Dzisiejszy numer zawiera 12 stron druku.

Rok XVI. Nr. 174. Niedziela 2 sierpnia 1925 roku. Cena numeru 15 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

zł. 2

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 2.50.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 2,50.

Z przesyłką pocztową zł. 2,50

Zagranicą 4 zł.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Debińska 1, Tel. 73.—Będzin, Małachowskiego 7.—Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 125.—Zawiercie, 3 Maja 27.

WYDAWCA: „Kurjer Zachodni" S. A. Redaktor: Tadeusz Opiola.

Konferencja w sprawie sytuacji w przemyśle metalowym

WARSZAWA, 1.7 (Pat.) W ostatnich dniach na tle żądań natury ekonomicznej wybuchło szereg strajków w warszawskich fabrykach metalowych. Po odbyciu konferencji z głównym inspektorem pracy związki robotnicze przemysłu metalowego zgłosiły się z prośbą o zwołanie wspólnej narady z przedstawicielami przemysłowców. Ministerjum pracy i opieki społecznej, przychylając się do wniosku związków, w najbliższym czasie zwoła wspólną konferencję.

Jak są witani optanci niemieccy.

BERLIN, 1.8 (A.W.). „Volk. Ztg." kieruje ostatnio zarzuty pod adresem rządu, że nie poczynił potrzebnych zarządzeń wobec przyjeżdżających optantów z Polski nie przygotował odpowiedniego pomieszczenia i wogóle potraktował swoich obywateli po macoszemu podczas gdy Polacy są tam przyjmowani owacyjnie i witani przez rząd.

Porozumienie mocarstw w sprawie chińskiej.

SWAMPSCOTT, 1-8. (Pat.). Departament stanu zawiadomił prezydenta Coolidgea, że ugoda między mocarstwami w sprawie chińskiej może być uważane za osiągniętą. Wśród dziewięciu państw sygnatarnych układu waszyngtońskiego panuje zgodność poglądów co do ogólnej polityki, jaka ma być dalej prowadzona. Prezydenta zawiadomiono dalej, że porozumienie obejmuje wszystkie sprawy sporne, nawet kwestję eksterytorjalności.

Odszkodowanie rządu chińskiego.

LONDYN, 1.8 (Pat.) „Chicago Tribune" donosi z Szanghaju: Fakt, że rząd pekiński wypłacił związkowi kupców i instytutom bankowym w Szanghaju 100,000 dolarów na odszkodowanie dla strajkujących wywoła prawdopodobnie dla Chin bardzo poważne kłopoty dyplomatyczne tak z Anglją jak i z Japonją. Takie zdanie istnieje w Szanghaju.

Zarzuty przeciwko Loebemu.

BERLIN, 1.8 (A. W.) Na zarzuty ze strony prasy prawicowej i koncernu Hugenberga (Deutsche Allg. Ztg.) przeciwko Loebemu, że prowadzi posiedzenia parlamentu niedbale i dopuszcza do ciągłych scysji, nie umie objektywnie opanować sytuacji i staje po stronie mniejszości, wyraził prezes Loebe swoją gotowość ustąpienia ze stanowiska gdyby zarzuty te miały się powtarzać.

Polskie manewry wojskowe.

Konferencja prasowa w Ministerjum wojny.

WARSZAWA, 1. 8. (Pat.) Dziś o godzinie 12-ej odbyła się konferencja prasowa w sali konferencyjnej przy gabinecie ministra spraw wojskowych w sprawie mających się odbyć w sierpniu manewrów wojskowych. Konferencję otworzył w zastępstwie ministra spraw wojskowych generał Majewski, poczem udzielono zebranym przedstawicielom prasy szczegółowych informacji dotyczących organizacji, celów i znaczenia manewrów, oraz ich reprezentacyjnego i pokazowego charakteru. Manewry odbędą się w dwóch połaciach kraju i w dwóch różnych terenach, a mianowicie pierwsze kawaleryjskie na wschodzie pod Brodami (powiat Brodzki, Złoczowski i część Dubieńskiego. 11, 12, 13 sierpnia, drugie broni połączonych na zachodzie w rejonie na wschód od Torunia na prawym brzegu Wisły (powiat Kowalewski i Mokrej w dn. 18, 19 i 20 sierpnia. Manewry kawaleryjskie prowadził będzie generalny inspektor armji gen. broni Rozwadowski, manewry broni połączonych inspektor III armji gen. Skierski. W manewrach kawaleryjskich wezmą udział około 2 dewizje kawalerji, w manewrach broni połączonych około 2 dewizje piechoty. Na manewry zostali zaproszeni przedstawiciele senatu, sejmu, rządu, wyżsi wojskowi sztabu generalnego, oraz wybitni przedstawiciele wojskowi zaprzyjaźnionych z nami armji: Francja, Anglja, Rumunja, Czechosłowacja, Łotwa, Jugosławja, Estonja, Turcja, Finlandja i Hiszpanja.

Prasa krajowa i zagraniczna otrzymała do rozporządzenia około 24 miejsc w pociągu przeznaczonym dla widzów i wszelkie udogodnienia w komunikacji telegraficznej i telefonicznej zostały jej zapewnione.

Powrót do 8-godzinnego dnia pracy.

Konieczny spokój i rozwaga.

WARSZAWA, 1.8. (Pat.) Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej komunikuje: Wobec wygaśnięcia z dniem 21 lipca zezwoleń co do przedłużenia czasu pracy w górnośląskim przemyśle hutniczym Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej opracowuje nowe zarządzenia, które mają unormować czas pracy w przemyśle hutniczym w ten sposób, że stopniowo będzie prowadzony 8-godzinny dzień pracy zamiast obecnie 10-godzinnego. Pierwsze kategorje robotników przejdą na 8-godzinny dzień pracy począwszy od 10 sierpnia r. b. Dotychczas wydane zarządzenie o czasie pracy pozostaje bez zmian. Zanim ukaże się nowe rozporządzenie, konieczna jest praca spokojna na dotychczasowych warunkach. Wszelkie zakłócenia normalnego biegu pracy utrudnia racjonalne wprowadzenie 8-godzinnego czasu pracy. Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej musi liczyć się z koniecznością utrzymania w ruchu przedsiębiorstw istniejących po naszej stronie wobec konkurencji ich z przedsiębiostwami po drugiej stronie, gdyż to utrzymanie w ruchu przedsiębiorstw jest koniecznością państwową, leżącą w interesie ogólnym pracowników.

Rewolucja monarchistyczna w Piotrogrodzie?

Szkoła saperska wysadzona w powietrze.

Długo przygotowywali się monarchiści rosyjscy do ponownej akcji zbrojnej w Sowietach. Wreszcie podjęli oni akcję terorystycznych zamachów siejąc w Leningrodzie i Kronsztadzie popłoch i zamęt śród komunistów.

W piątek wysadzona została w powietrze szkoła saperska t.zw. Krasnogrodzka. Spiskowcy monarchiści wysadzili gmach obozu i warsztatów pontonierskich. Odłamki miny i gruzów zabiły 6 osób wojskowych. Zginąć miał komendant szkoły, 30 ciężko rannych komunistów odgrzebano z pod rozbitych ścian budynku.

Przeprowadzone śledztwo przez S.P.U. wpadło na trop wielkiego spisku monarchistów w oddziałach wojskowych garnizonu leningrodzkiego. Masowe areszty i rozstrzeliwania trwają bez przerwy.

Pomimo teroru na ulicach Kronsztadu i Leningrodu nieujęci sprawcy rozlepili odezwy Mikołaja Mikołajewicza, podpisane przez „Komitet obrony narodowej Rosji".

Pożar magazynów mundurowych.

W dzień po wybuchu miny w koszarach saperskich podpalone zostały w nocy wielkie fabryki manufaktury Swierdłowa. Spłonęły, pomimo wysiłku, wszystkich oddziałów straży pożarnej lądowej i wodnej olbrzymie magazyny wojskowe z mundurami, przygotowanymi do transportu do centralnej Rosji. Ogień podłożono początkowo w składach bawełny i wełny przed kilku dniami sprowadzonej z Ameryki.

Monarchiści agitowali straż pożarną, aby nie ratowała budynków — gdyż zamachy i tak się powtórzą.

Bawarja nie uznaje święta republiki.

BERLIN, 1.8. (AW.) Rząd bawarski zabronił w Monachjum urządzenia uroczystości w dzień święta republikańskiego, które odbyć się mają w całem państwie. Uroczystości te przygotowane są z całą okazałością podobnie jak w latach poprzednich. W uroczystościach w Berlinie wezmą udział Hindenburg i kanclerz Luther.

Rozruchy w Nankinie.

PEKIN, 1 8. (Pat.). W zakładach międzynarodowego towarzystwa eksportowego w Nankinie powstał spór na tle zarobkowem, w którym zabito jednego Anglika. Na to Anglicy odpowiedzieli strzelaniną, w której padło czterech zabitych i wielu innych raniono.

Strajk w przędzalniach saskich.

GREIZ, 1-8. (Pat.). O położeniu w rumuńsko-saskich przędzalniach donoszą, że komisja rozjemcza w Gera zatwierdziła podwyżkę zarobków zamiast na 16 proc. tylko na 8 proc. Pracodawcy zgodzili się na to orzeczenie. Przyjęcie go przez związki robotnicze jeszcze nie nastąpiło.

Dalej słychać, że związki robotnicze odrzuciły wyrok rozjemczy i zwróciły się do ministra pracy o podjęcie dalszych rokowań. Donoszą, że do strajku przyłączyły się dalsze jeszcze przedsiębiorstwa. Jeżeli nie osiągnie się porozumienia, strajk ma się jeszcze rozszerzyć.

Drażliwe pytanie.

BERLIN, 1-8. (A. W.). Socjaldemokratyczna frakcja parlamentu wniosła interpelację, w której zapytuje rząd z jakich funduszów przeprowadził Bank Rzeszy akcję pomocniczą dla koncernu Stinesa. Na wypadek gdyby akcja ta pochodziła z funduszów publicznych czy rząd Rzeszy zastrzegł sobie prawo pierwokupu koncernu.

Rewolta więźniów.

SOFJA, 1-8. (Pat.). Na wyspie Anastasia w pobliżu Burgas znajdowało się 73 więźniów politycznych, aresztowanych w związku z zamachem na katedrę w Sofji. Dzienniki donoszą, że 5 więźniów napadło na straż, uwięziło ją i zawładnęło całą wyspą. Następnie 43 więźniów opuściło wyspę na statku, podczas gdy reszta nie chciała zbiec.

Ochrona szyldu.

Ogłoszona w gazetach republikańskich odezwa organizacji cywilno-wojskowej „Reichsbanner", Schwarz-Rot-„Gold", nawołująca do zlotu na „wielkoniemiecki dzień" z okazji uroczystości konstytucyjnej, miała podobno wywołać silny odzew. Jak dotychczas nadeszły meldunki o 18 nadzwyczajnych pociągach z Rzeszy, przyczem pociągi nadzwyczajne z 2 tysiącami członków republikańskiego „Schutzbundu", którzy są oczekiwani z Austrji niemieckiej, nie są w to wliczone. Ponieważ rozmiar uroczystości konstytucyjnych w Berlinie ma mieć charakter masowy, mają się odbyć dn. 8 i 9 sierpnia, oprócz głównych uroczystości na t. zw. „Treptowerspielwiese" jeszcze 20 lokalnych uroczystości w Berlinie.

Uroczystości te są na gwałt organizowane przez republikańską organizację cywilno-wojskową. „Sztandar państwowy czarno-czerwono-złoty" dla podniesienia upadłego ostatnio z powodu wyboru Hindenburga ducha republikańskiego i z powodu zagrożenia konstytucji Wejmarskiej przez ciągłe podkopy nacjonalistów, jak np. wniesienie do Reichstagu projektu ustawy o zniesieniu dotychczasowych republikańskich praw Rzeszy, czarno-czerwono-złotych, na dawne cesarskie biało-czerwone barwy.

Przegląd ten sił republikańskich jest rzeczywiście na czasie, o ile już nie jest zapóźno, gdyż wzmaga się obecnie szalenie reakcja przeciwko republikańskim formom życia, a dawna militarystyczna kamaryla z czasów Wilhelma II otacza obecnie Hindenburga i wraca już do głosu. Że jednak już źle jest z niemiecką republiką Wejmarską i że duch Poczdamu jest również u progu zwycięstwa, świadczy tych kilka zarejestrowanych ostatnio faktów.

W związku z przygotowaniem do wspomnianych wyżej uroczystości konstytucyjnych, zwrócił się „Reichsbanner" do magistratu Berlina z prośbą o wywieszenie flag państwowych 8 i 9 sierpnia. Na powyższą propozycję odpowiedział magistrat Berlina, że na prośbę o wywieszenie flag o barwach państwowych na miejskich budynkach w związku z uroczystościami konstytucji Weimarskiej, z ubolewaniem nie może przychylnie odpowiedzieć. Odpowiedź ta wywołała ogólne zdumienie w kołach republikańskich. Jest ona symptomatyczna dla sytuacji wewnętrznej niemieckiej.

Wspomniana już wyżej organizacja republikańska „Reichsbanner" jest stale prześladowana przez sądy Rzeszy w przeciwieństwie do organizacyj monarchistycznych, które są stale w wyrokach sądowych forytowane. Daje się to szczególnie odczuwać w procesach sądowych wynikłych z powodu prowokowanych przeważnie przez nacjonalistyczne związki wojskowe, starć z organizacją „Reichsbanner".

Takich poszczególnych faktów mnoży się coraz więcej. W tym względzie najbardziej charakterystyczną jest ostatnia depesza, mówiąca ogólnikowo o tem, że Bawarja odmówiła swego udziału w święcie republikańskiem.

Wątpić jednak należy, czy nawet w samym Berlinie święto to wypadnie po myśli nieliczne j garstki republikanów niemieckich.

x.

Kampanja marokańska.

Wyjaśnienie p. Painlevego.

PARYŻ, 1.8. (Pat.) Po rozmowie z marszałkiem Petainem oświadczył Painleve dziennikarzom, że marszałek Petain przedstawił mu szczegóły porozumienia z marszałkiem Liautey'em co do kampanji wojskowej w Marokku oraz z badań łącznie z marszałkiem Liautey'em i gen. Naulinem nad planem operacyjnym, który zostanie wykonany niezwłocznie, gdy Abd-el-Krim odrzuci wspaniałomyślne warunki pokojowe Hiszpanji i Francji.

Operacje wojskowe.

PARYŻ, 1.8 (Pat.) Havas donosi z Fezu: W okolicy zdobytego przez nieprzyjaciela posterunku Ain bu Aicha wojska francuskie podjęły nowy atak. Oddziały nieprzyjacielskie, stacjonowane pod Dżeba, urządziły wypad na zajęte przez Francuzów pozycje i spaliły domy.

Niemcy po stronie Abd el Krima.

PARYŻ, 1.8. (AW.) Z frontu marokańskiego donoszą, że Francuzom udało się zdobyć bardzo ważne pozycje na wysokości 1200 m. Miejscowość Bab Maruj, który był głównym punktem na drodze do Tazy. Obecnie Tazie nie grozi już żadne niebezpieczeństwo ze strony Rifenów. Wogóle Francuzi w ostatnich już tygodniach zanotowali wiele zwycięstw. W Tangerze w nocy z dnia 30 na 31 wyleciał magazyn broni i amunicji. Zamachu dokonali prawdopodobnie szpiegowie wysłani przez Rifenów. Francuzi zaczęć mają najdalej za trzy tygodnie ofenzywę i oczyścić całą strefę od Rifenów.

Według doniesień pism francuskich, jednym z głównych doradców Abd-el-Krima ma być major Forster, który w r. 1914 należał do sztabu generalnego i przebywał w Strassburgu. W sztabie Rifenów znajduje się prócz tego kilku oficerów sztabowych niemieckich z pułku Mackensena.

Przed powołaniem rezerw wojskowych we Francji.

PARYŻ, 1.8. (Pat.) Prezydent ministrów Painleve podpisał w charakterze ministra wojny rozporządzenie, według którego do służby na czas kampanji marokańskiej mogą być wezwani oficerowie rezerwowi, oficerowie obrony krajowej i inni wojskowi, będący do dyspozycji lub należący do formacji rezerwowych. W dniu podpisania umowy kontraktu otrzymują podoficerowie 500 franków a szeregowcy 150 franków,

O uzgodnienie poglądów francusko - angielskich.

Kompetencje Ligi Narodów.

LONDYN, 1.8 (Pat.) „Manchester Gwardian" ogłasza depeszę z Paryża, w której powiada między innemi:

W obecnej chwili prawnicy Foreign Office i Quais d'Orsay zajmują się niemożliwem do rozwiązania zadaniem: znaleźć wspólną platformę między angielskim i francuskim poglądem na kompetencje Ligi Narodów.

Francuzi spodziewają się, że Chamberlain da się w końcu namówić do przyjęcia kompromisu. Jeżeli Briand użyje wpływu osobistego do osiągnięcia takiego kompromisu, to będzie gotów wybrać się do Anglji.

W Paryżu istnieje pogląd, że nie przyjdzie do wspólnej formalnej konferencji przed październikiem lub listopadem z przedstawicielami Niemiec.

Angielski Urząd Skarbu o subwencji dla kopalń.

LONDYN, 1.8. (Pat.) Urząd skarbu wydał oficjalny komunikat, w którym między innemi powiada: Za pomocą której rząd angielski przyznał przemysłowi węglowemu, będzie udzielana w formie subwencji na zabezpieczenie wypłaty zarobków na czas od 1 sierpnia b. r. do 1 maja 1926. W tym czasie zarobki będą wypłacane według umowy z roku 1924, ale kiedy zarobki w którymkolwiek miesiącu w tym czasie obniżą się, poniżej przewidzianych zarobków minimalnych, różnica będzie zwracana urzędowi skarbu. Należy przy tem przestrzegać wytycznych, jak w r. 1921. Na wypadek, gdyby miesięczny zysk przeciętny na tonnie węgla, w okręgu, w którym wypłaca się subwencje, był wyższy, niż 1 szyling i 3 pensy, nadwyżka będzie użyta na zmniejszenie subwencji.

Kowieńskie machinacje.

KOWNO, 1-8. (Pat.). W Kownie odbyło się zebranie Białorusinów na którem omówiono stosunki białorusko-litewskie w związku z kwestją wileńską i sprawę dalszej współpracy między Litwinami i Białorusinami skierowanej przeciw Polsce. Wybrano narodowy komitet białoruski, w skład którego weszli Cwikiewicz, Jakowiuk i Gruznoj. Na zebraniu byli obecni liczni przedstawiciele litewskich sfer politycznych.

Echa śląskie.

Przed zamknięciem zakładów przemysłowych hr. Donnersmarcka.

KATOWICE, 1. 8. (telefonem). Wczoraj wniosła dyrekcja zakładów przemysłowych hr. Donnersmarcka do komisarza demobilizacyjnego inż. Tarnowskiego podanie z prośbą o zezwolenie na zamknięcie swoich zakładów z dniem pierwszego września b.r.

Gdyby komisarz demobilizacyjny przychylił się do prośby hr. Donnersmarka, wówczas kilkanaście tysięcy robotników straciłoby pracę.

Prowokacja czy jubileusz straży pożarnej?

KATOWICE, 1.8 (Telefonem) Jak już wczoraj donosiliśmy rozpoczęły się w Katowicach uroczystości jubileuszowe ochotniczej straży pożarnej. Było do przewidzenia, że uroczystość będzie miała charakter „nieco" niemiecki, jednak to co się stało, przechodzi granice przyzwoitości. W oknach wystawowych wywieszono afisze z podobiznami rozmaitych pruskich bohaterów strażackich z odpowiedniemi sentencjami.

Również i księga, którą wydał komitet zjazdu z okazji jubileuszu jest napisana tak kiepską polszczyzną że delegaci, którzy zjadą z całej Polski, będą mieć bardzo kiepskie wyobrażenie o „polskości" ochotniczej straży pożarnej.

Szkoda tylko, że w całej uroczystości wezmą udział reprezentanci władz, bo wszystko zakrawa na nacjonalistyczną bombę.

Straty z powodu spekulacji.

KATOWICE, 1.8 (Telefonem) Cały szereg spekulantów potracił dosyć pokaźne sumy na kupnie marek niemieckich i grze na zniżkę złotego.

Smutnym jest fakt, że między spekulantami znaleźli się również i urzędnicy poważnych banków polskich.

OFIARY.

Józef Król zł. 10,00 na ogrodzenie płyty Nieznanego Żołnierza.

Na ogrodzenie płyty Nieznanego Żołnierza w Sosnowcu Stanisław Gadomski z Zagórza zł. 15.

Wenecja w lipcu.

(Korespondencja własna).

Wszystko, co piszą o Wenecji, jest prawdą. Rację mają Goethe, Bełza i Mniszkówna. Trzeba mieć tylko dla tej królowej Adrjatyku moc ukochania, morze podziwu, a nic z nabożnego lęku. Wtedy człowiek pokłoni się Goethemu, uśmiechnie do Bełzy, a dużo przebaczy Mniszkównej.

To jest chyba jedyne miasto na świecie za którem tęskni każdy bez wyjątku. Kto je zobaczył — tęskni jeszcze silniej. A kiedy szafirowym rankiem, cieleczyna niektóra z pod lekkiego cienia Prokuracji wybiegnie na zalany białością i złotem plac św. Marka, między setki rozgruchanych gołębi, a stanie twarzą zwróconą do kolorowego cudu bazyliki, to mu jest błogo, lekko i radośnie. Wszystko jest inne, jakieś miłe, jakieś pełne zachwycenia.

Ale największe szaleństwo ludzkie kłębi się za Torre del Orologio w setkach wąskich uliczek przeładowanych sklepami i sklepikami. Tu już stanowczo powarjowali wszyscy i młodzi i starzy i Polacy i Anglicy i zupełnie opalony Juljusz German, któremu żona ginie poraz szósty od godziny. Bo jakże tu nie oszaleć rodaku miły, jeżeli jedwabne pończochy kosztują 2 złote, męska jedwabna koszula 8 złotych, a buty 12 złotych!.. Patrzciel Patrzciel

Na rozdrożu kilku uliczek stoi spokojny, acz umęczony najmilszy nasz mistrz Wincenty Drabik. Kończą go właśnie krzyżować dwie córki. Genia ciągnie na lewo do „wyjątkowej torebki", Kazia wyrywa Drabikową prawicę na prawo do „koszuli ze skromną mereżką". A on stoi spokojny i zimny. Zmrużył oczy i szkicuje w myśli śliczne, rzeźbione okienko, co się uśmiecha do niego z ponad szyldu jakiegoś cyrulika. Ale oto i jego szaleństwo chwyta w swe szpony, bo pokonawszy dziewicze wysiłki swoich spadkobierczyń, rwie na oślep przed siebie, rozpychając tłum, aż nadział się na szyby wystawowe i skamieniał przed jakąś „wyjątkową" fajką.

Ludziska wokół pienią się, pocą i targują, a my chytrze zapiąwszy pełne bilonu kieszenie, targujemy słony wiatr zalatujący od lagun, pieszczotę słońca i uśmiechy rozbawionego tłumu.

Wieczorem na placu św. Marka odbywa się jakaś „grande festa del Nettuno..." Jaką jest geneza tego święta, nie wiem i nikt mi powiedzieć nie umie. Na placu tysiące ludzi. W głębi estrada, na której siedzą panowie we frakach i dwu trębaczy. Tradycyjna doroczna tombola. Za kwaterno—1600 lirów. Za kwinterno — 3000 lirów i dwa tygodnie pobytu w Rzymie. Tombola daje 6000. Cel — jak zawsze w czasie wielkich zabaw: „mutilati" (inwalidzi).

Wokół wszystko rży, skacze, piszczy, gada, dowcipkuje, liczy, gwiżdże.. Prym humoru dzierży studenterja. Na wszystkich latarniach siedzą różni warjaci i spalają fajerwerki. A każdy uważa za punkt honoru drzeć się na całe gardło. Ow złapał wpół jakąś pokojówkę i kręci się z nią pod wtór orkiestry, która poraz czwarty rżnie „Marcia Reale", tamten wyjął klucz od bramy i gwiżdże przeraźliwie.

Miły Boże! Nikomu noża pod żebro nie wrazili, żadnego wokół „mordobicia", nikt nie jest urżnięty... Na miły Bóg co to znaczy? Coś jest nie w porządku!!

Humory potężnieją, a poważne zapatrywania na teraźniejszość ślepną. Juljusz German funduje sześcio-osobową gondolę, Drabik śliczym włosko-polskim djalektem woła na drugą...

Za chwilę płyniemy już po Canale Grande. I oto obejmuje nas z czarno, z cicha chlupoczące cudo, po którem ślizgają się wąskie, różnokolorowe dróżki lampjonów.

Wszystko śpiewa: gondole, tratwy, napoły zamarłe pałace, hotele, laguny i serce i myśl...

A. P.

Pakt gwarancyjny a Polska.

Z chwilą przejścia kierownictwa biura prasowego przy ambasadzie w ręce p. Ponińskiego, I-go sekretarza, coraz ściślejszym staje się kontakt pomiędzy tutejszemi kołami dyplomatycznemi a korespondentami pism polskich.

Ostatnia, onegdaj odbyta konferencja, poświęcona była rozmowie, jaką miał w ub. sobotę p. Chłapowski z p. Briandem w sprawie odpowiedzi niemieckiej na projekt paktu gwarancyjnego. Audjencja ta, której p. ambasador zażądał na telegraficzne życzenie p. ministra Skrzyńskiego, wywołała wiele hałasu i różnorodnych komentarzy. Prasa berlińska nawet okrzyczała jej rezultat w pewnych punktach, jako sukces niemiecki. Mimo to, koła kierujące naszej ambasady uważają wręcz przeciwnie, jej wynik za bardzo pomyślny i idący zupełnie po linji interesów Polski.

Według osobistych wrażeń, odniesionych przez p. Chłapowskiego jednym z drogowskazów politycznych Arystydesa VIII jest przekonanie o bezskuteczności traktatu zachodnio-europejskiego bez równoczesnej gwarancji granicy polsko-czesko-niemieckiej. W czasie audjencji podkreślił p. Briand, że nawet lewica francuska, która ceniąc wyżej pokój własnego kraju niż dotrzymanie przymierza z Polską, zachowywała dotąd w tej sprawie rezerwę w obawie ponownej wojny, obecnie porzuciła swe wyczekujące stanowisko. I dla niej stało się jasnem, że sam tylko traktat nadreński oznacza zrezygnowanie ostateczne z polityki mocarstwowej Francji, z kontynuacji ambitnych planów Ludwików czy Napoleonów.

Z dalszych zapewnień otrzymanych w ambasadzie wynika, że wszelkie traktaty arbitrażowe wschodnie muszą być również złączone z paktem i że nie może być mowy o żadnych wyjątkach dla Niemiec w razie ich przystąpienia do Ligi, jak tego się domaga p. Streseman.

Jeden jest punkt niepokojący w poglądach p. Brianda. Nie jest on mianowicie, (pod wpływem ostatnich mów Chamberlaina i Baldwina) przeciwny suggestji niemieckiej, aby tekst art. 16 paktu Ligi oddać w razie sporu do interpretacji prawniczej Radzie Ligi Narodów.

Łatwo się domyśleć jak wyglądałaby ta interpretacja za parę miesięcy, gdy Niemcy zasiądą w Radzie ligi i szala wpływów znów się przeważy na stronę angielską. W dodatku przyznał p. Poniński na zapytanie niżej podpisanego, że kwestja rekompensaty dla nas w postaci stałego miejsca w Radzie Ligi dotąd z gołosłownych obietnic nie przeszła w sferę pozytywnych zabiegów. Walka o nasze krzesło radzieckie będzie bardzo gorąca, a wynik jej niepewny, jeżeli obok nietylko energicznego, ale wprost niezwykle czynnego poparcia Francji nie znajdziemy pomocy w małej koalicji i państwach łacińskich Europy i Ameryki.

Hiszpanja tymczasem uzależnia swą pomoc od odpowiedniego załatwienia sprawy dóbr żywieckich ze względu na bliskie pokrewieństwo Stefana Habsburga z Alfonsem XIII.

Argentyna znów ma dziecinne ambicje być traktowaną w Paryżu na równi z Polską i domaga się, wzamian za swój głos, podniesienia jej poselstwa do rangi ambasady. Włochy znowuż chętnie widziałyby przeniesienie polskich zamówień wojskowych z Francji do Turynu i Medjolanu i tak prawie każde państwo ma swe wymagania.

Omawiając interpretację znanych już art. 10, 16 i 19 paktu Ligi odczytał p. Poniński tajny memorjał ministra Stresemana do ambasadorów niemieckich, pochodzący z czasu przed wysłaniem noty z 20 lipca b. r. Memorjał ten, którego sposobu wydobycia nie zechciał nam wyjawić, zaznaczając wszakże, że nie pochodzi z przysługi szpiegowskiej, poleca wspomnianym ambasadorom, aby nie kładli nacisku publicznego na kwestję interpretacji poszczególnych artykułów paktu Ligi, gdyż właśnie na nie (a więc na Polskę) skierowany będzie główny atak dyplomacji niemieckiej), nie należy przeto zbyt wcześnie zwracać w tym kierunku uwagi opinji poszczególnych państw, aby je można zaskoczyć nieprzygotowanemi i nieuświadomionemi.

Te swe interesujące informacje zakończył p. Poniński pewnego rodzaju usprawiedliwieniem swego ministra za zbytni dytyramb na cześć projektu paktu gwarancyjnego, wygłoszony ostatnio w Ameryce. Poglądy tam wyrażone przez p. Skrzyńskiego są tylko dyplomatycznem pogodzeniem się z faktem, jednak w gruncie rzeczy nic nie będzie zaniedbanem, co mogłoby się przyczynić do wzmocnienia stanowiska Polski w nowym okresie obrony niepodległości.

Jan Krzemień.

Paryż, 28 lipca 1925.

Przesilenie w Gdańsku.

Po szeregu niepowodzeń budzi się prąd pojednawczy.

Dotychczasowa polityka nacjonalistyczna senatu gdańskiego poniosła klęskę na całej linji. Wolne miasto, mimo świetnych perspektyw, jakie otwierały się przed niem we współżyciu z Polską, przechodzi okres poważnych trudności gospodarczych. Wywołane są one tem, że Senat, zamiast skwapliwie korzystać ze wszelkich okazyj zbliżenia się do Polski, wolał ulegać rozkazom z Berlina, rozdrażniać Polskę na każdym kroku i zniechęcić ją ostatecznie do dalszych prób zacieśniania stosunków gospodarczych z Gdańskiem.

Decyzja budowy portu w Gdyni była pierwszem poważnem ostrzeżeniem pod adresem Gdańska. Gdańsk lekceważył ją. Drwiono sobie pocichu i głośno z pomysłu budowania portu w szczerem polu, w sąsiedztwie dawno już istniejącego portu gdańskiego. Gdańszczanie sądzili, że Polsce nie wystarczy ani wytrwałości, ani pieniędzy na przeprowadzenie projektu, który uważali za fantastyczny.

I możeby wytrwałości Polsce zabrakło istotnie, gdyby nie była ona wciąż podniecana coraz bardziej bezceremonjalnemi wystąpieniami Gdańska. Wobec tego, że port w Gdyni nie jest wcale złym interesem, znalazły się kapitały zagraniczne, które wykonanie projektu znakomicie przyśpieszą.

Kompletne fiasco targów gdańskich było ostrzeżeniem wtórem. Fiasco to było aż nadto oczywistem potwierdzeniem tezy, że Gdańsk samodzielnie bez Polski istnieć, a rola jego zredukować się przedewszystkiem musi do pośrednictwa między Polską a zagranicą w handlu morskim. Nauka targów była tem skuteczniejsza, że doraźna.

Niepowodzenia Gdańska na ostatniej sesji Ligi Narodów musiały również dać wiele do myślenia tym, co patrzeć i rozumieć umieją. Senat gdański zbyt nieopatrznie i lekkomyślnie z uporem demonstrował swą zależność od Berlina, aby wreszcie nawet najmniej orjentujący się w sytuacji i najprzychylniej do wolnego miasta usposobieni jego przyjaciele w Lidze Narodów mogli nie zrozumieć, że dzikie uroszczenia nacjonalizmu niemieckiego w Gdańsku wreszcie kres położyć należy.

Wywołało to istną burzę bezsilnej wściekłości. Liga Narodów dotąd stale komplentowana, jako protektorka wolnego miasta, utraciła wszelkie sympatje. I tu okazało się, że dotychczasowa polityka Senatu zawiodła całkowicie.

Już dawniej najbystrzej orjentujące się w sytuacji żywioły z pośród ludności gdańskiej, bo najbardziej zainteresowane w rozwoju gospodarczym wolnego miasta ostrzegały, że polityka Senatu jest polityką wprost samobójczą. Wystąpienia senatora Jewielowskiego i profesora Noego, dyrektora stoczni gdańskiej, były jednak wystąpieniami odosobnionemi. Przeciwko polityce nacjonalistycznej w Gdańsku występowała zdecydowanie tylko frakcja komunistyczna, wystąpienia jej jednak nie były zgoła dyktowane ani sympatjami dla Polski, ani opierały się na programie pozytywnym, a wynikały wyłącznie z chęci zwalczania nacjonalizmu.

Dopiero w ostatnich czasach świadomość, że Gdańsk bez porozumienia z Polską istnieć nie może, przenika do szerokich warstw. Z programem porozumienia się z Polską występują wyraźnie socjaliści gdańscy i liberałowie. Porozumienie się między grupami celem stworzenia rządu wydaje się być bliskiem. Oczywista, wpływy nacjonalizmu, podsycane pomocą zewnętrzną z Berlina, są jeszcze dość silne, aby odwlekać i utrudniać stworzenie nowego rządu. Wpływy te wciąż słabną i należy się spodziewać, że długotrwałe i przewlekłe przesilenie zakończy się wreszcie zwycięstwem tych, którzy chcą działać w myśl interesów własnych Gdańska, nie oglądając się niewolniczo na to, co Berlin myśli i czego pragnie. Stworzyć to może zupełnie nowe perspektywy spółżycia Polski z portem gdańskim. H. J.

Poszukiwania zaginionych światów.

Trzecia wyprawa naukowa w głąb Azji.

Ostatnia wyprawa naukowa w głąb Azji, zapisana w rocznikach naukowych, jako trzecia wyprawa azjatycka, stanowi klasyczny wzór dla organizacji podobnych ekspedycji naukowych. Wysiłek, włożony w przygotowania do ekspedycji można porównać jedynie z sumą energji, jakiej wymaga stworzenie i puszczenie w ruch wielkiej fabryki, lub skonstruowanie skomplikowanej maszyny.

Typ dawnego badacza naukowego, który indywidualnie zapuszczał się w nieznane dla siebie kraje, należy do przeszłości. Obecnie organizowano wyprawy naukowe rozporządzając wszystkiemi nowoczesnemi zdobyczami technicznemi, automobilami, jako środkami komunikacji, radio, jako drogę do porozumiewania się.

Plan ostatniej ekspedycji naukowej był na długie lata przed jej wyruszeniem opracowany przez jednego z najwybitniejszych uczonych świata profesora paleontologji i anatomji porównawczej Henry Fairfield Osborna. Osborn twierdził, że kontynent azjatycki jest nietylko kolebką rodzaju ludzkiego, lecz również kolebką wszystkich gatunków zwierzęcych, skąd promieniowały one, rozchodząc się na wszystkie strony świata. Hypoteza ta spotykała się z ostrą krytyką przeciwników naukowych znanego paleontologa. Twierdzili oni na podstawie wydobytych z ziemi skamieniałości, że każdy ośrodek geograficzny był kolebką jakiegoś rodzaju zwierzęcego. Naprzykład, że ogniskiem popularnym dzisiaj przedpotopowych potworów dinosaurusów była Ameryka Północna, skąd rozeszły się one do innych okolic.

Wiedziony instynktem uczonego, prof. Osborn twierdził, że kolebką największej ilości gatunków nie są, jak dotychczas przypuszczano, Indje lub inny punkt tropikalnych okolic Azji, lecz szeroka równina — obecnie przedstawiająca pustynię Gobi.

Były to jednak tylko przypuszczenia. Należało je sprawdzić. Osborn, po objęciu stanowiska głównego dyrektora Amerykańskiego Muzeum Historji Naturalnej, rozporządzającego olbrzymimi środkami finansowymi — postanowił sprawdzić swoje przypuszczenia i przystąpił do zorganizowania wyprawy naukowej. Kierownictwo techniczne powierzono młodemu, energicznemu uczonemu Adrewsowi, który zgrupował koło siebie specjalistów: geologów, geografów, paleontologów, zoologów, antropologów, archeologów i t.d. Główną kwaterą i najważniejszym punktem żywnościowym był Pekin.

Na dwa lata przed wyruszeniem wyprawy rozpoczęto prace wstępne, jak wyszukiwanie mieszkań, nabywanie wielbłądów, najmowanie przewodników. Drogi, któremi posuwała się ekspedycja przez Mongolję, są to małe ścieżki, po których trzeba kroczyć krok za krokiem. Tylko tej niezwykłej organizacji, która oszczędzała siły uczonych, zaopatrując ich w niezbędną żywność, w elementarne wygody przypisać należy, że w ciągu dwóch lat zbadano dokładnie pod względem naukowym tak wielką przestrzeń, jaką jest pustynia Gobi.

Wyprawę uwieńczył sensacyjny wynik. Oto w pustyni tej znaleziono przedpotopowe, ba, przedhistoryczne jajko płaza dinosaurusa, niezliczoną liczbę skamieniałych wykopalisk, kości zwierzęcych i śladów życia w tej pustyni. Przywieziono około 10 000 skamieniałości, należących do przedpotopowych zwierząt. Zdobycz ta jest zupełną nowością dla nauki i otwiera nowe pola dla dociekań.

Ziemia pustyni Gobi przepojona jest solą i zupełnie pozbawiona wody słodkiej. Jest ona siedliskiem nieznanych gdzieindziej gatunków dzikich osłów i gazeli mongolskiej. Gazele te odznaczają się nadzwyczajną szybkością biegu. Dwudniowe małe przebiec mogą 40 klm. na godzinę, dorosłe przebiegają do stu kilometrów...

Wyprawa napotykała w drodze szereg przygód, napadów bandyckich. Bandyci częstokroć występowali w mundurach wojsk regularnych, trzeba było się więc ciągle mieć na baczności.

Materjał zebrany przez ekspedycję ukazać się ma niebawem w druku. Jako pierwsza część wydana zostanie książka „Mongolja Its Past History". Prac tych oczekuje świat naukowy ze zrozumiałą niecierpliwością.

I. O.

Rynek pracy.

P.U.P.P. Sosnowiec.

W końcu b. tygodnia sprawozdawczego liczba bezrobotnych na terenie P.U.P.P. w Sosnowcu wynosiła 14,754 osób. Skierowano 191. Zapośredniczono 162. Wolnych miejsc 197. Poszukujących pracy 11,243. Poszukujących pracy uprawnionych do pobierania zasiłków z Funduszu Bezrobocia było 1,737. Poszukujących pracy uprawnionych do pobierania zasiłków z doraźnej akcji państwowej było 7,080.

Naogół sytuacja na miejscowym rynku pracy nie uległa w tygodniu sprawozdawczym zmianie, jakkolwiek bezrobocie zmniejszyło się w przybliżeniu o 246 osób. Na zmniejszenie się bezrobocia wpłynęły następujące okoliczności: Zapośredniczono ogółem 162 osób. Polskie Zakłady Przemysłu Cynkowego w Będzinie, przyjęły wskutek uruchomienia 50. Do Francji skierowano 34. Razem 246 robotników.

Z pośród zapośredniczonych 162 robotników przypada na Magistrat miasta Sosnowca 120 robotników, których przyjęto w związku z rozszerzeniem robót inwestycyjnych po otrzymaniu zaliczki 100,000 złotych na poczet przyrzeczonego 1-go miljona złotych.

Ekspozytura PUPP. w Zawierciu.

W końcu b. tygodnia sprawozdawczego ogólna liczba bezrobotnych na terenie P. U. P. P. Ekspozytury w Zawierciu wynosiła 2,006. Skierowano 10. Zapośredniczono 10. Poszukujących pracy 1,833. Poszukujących pracy uprawnionych do pobierania zasiłków z Funduszu Bezrobocia było 70. Poszukujących pracy uprawnionych do pobierania zasiłków z doraźnej akcji państwowej było 1,556 robotników.

Ile kosztuje bezrobocie?

W preliminarzu budżetu Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej na 1925 rok przewidziano 6,000,000 zł. na „Fundusz Bezrobocia". Kwota ta jest daleko niewystarczającą, gdyż zasiłki dla bezrobotnych wypłacone w styczniu, w lutym i w marcu b. r. wynosiły już przeszło 9,000,000. Niedobór pokrywał skarb państwa.

Budżet wydatków funduszu bezrobocia opierał się na obliczeniu zasiłków wypłaconych 85,000 osobom w ciągu 13 tygodni, lecz wobec przewidzianego ustawą z dnia 28 stycznia 1925 okresu wypłat zasiłków od 26 tygodni i wzrostu liczby bezrobotnych pobierających zasiłki przekroczono budżet do wyżej podanej wysokości.

Ciężkie warunki gospodarcze w ośrodkach przemysłowych, jak Łódź z okręgiem, zagłębie węglowe i naftowe, G. Śląsk spowodowały uchwałę Rady Ministrów z dnia 25 marca 1925 w sprawie doraźnej pomocy dla bezrobotnych, którzy wyczerpali zasiłki z funduszu bezrobocia. Na akcję tą potrzebne fundusze wyliczono dla 55,250 osób przez 54 dni po 1 zł. 30 gr. przeciętnie, co wynosi łącznie około 3,878,550 zł. tudzież dla 25,000 osób przez 25 dni, co wynosi 828,750 zł., wreszcie na koszty administracji i kontroli wyliczono 329,511, a więc razem 5,036,811 zł.

Na akcję normalną funduszu bezrobocia do końca roku 1925 potrzeba będzie dopłacić ze skarbu państwa poza preliminowanemi 6,000,000 zł. — około 5,000,000 zł. Na akcję państwowej pomocy doraźnej potrzeba około 5,036,000 zł.

Płyta Nieznanego Żołnierza w Grodźcu.

Dziś w niedzielę o godz. 12 w południe odbędzie się w Grodźcu poświęcenie płyty ku czci Nieznanego Żołnierza, jaką ub. nocy położył zajmujący się tą sprawą Komitet.

Płyta Nieznanego Żołnierza złożona została na skwerze obok drogi między fabryką cementu a Grodzieckiem Towarzystwem.

Instytucje i osoby, które chcą wziąć udział w poświęceniu płyty i uczczenia Nieznanego Żołnierza, zechcą się zgromadzić o godz. 11.30 koło kościoła parafjalnego w Grodźcu, skąd o godz. 12 ruszy pochód na miejsce uroczystości. Niewątpliwie wszyscy mieszkańcy Grodźca wezmą udział w tej uroczystości.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

2 niedziela

Dziś Alfonsa b. w. d. k.
Jutro Znal. rel. św. Szczepana
Wsch. słońca 3.13
Zach. „ 8

Z TEATRU.

„Hallo, hallo—ciotka!", wielka rewja humoru, największy szlagier Paryża, Wiednia i Warszawy w wykonaniu ulubieńców stolicy: Bolesława Mierzejewskiego, świetnego komika Stanisława Wolińskiego, Haliny Kidawskiej, Tadeusza Faliszewskiego, Bolcia Kamińskiego i innych, rzuci w tygodniu bieżącym perły swego humoru w teatrze H. Czarneckiego. Występ tych świetnych aktorów, jak i rewja „Hallo, hallo—ciotka" budzi powszechne zainteresowanie.

Ku czci Nieznanego Żołnierza.

W Magistracie sosnowieckim odbyło się zebranie przedstawicieli rozmaitych instytucji społecznych w sprawie płyty Nieznanego Żołnierza, złożonej przed kilku dniami przed dworcem. Zebraniu przewodniczył prokurator Węgrzynowski.

Wywiązała się obszerna dyskusja na temat czy płyta ma pozostać w tem miejscu czy nie.

Sądzimy, że miejsce wybrane przez nieznanego ofiarodawcę jest najodpowiedniejsze i płyty nie należy przenosić gdzieindziej.

Należy zająć się tylko doprowadzeniem miejsca do porządku i obmurowaniem samej płyty.

Zawiązał się w tym celu komitet, w skład którego weszli pp.: ks. szam. Pienkiewicz, Kamiński, dr. Pawełek, inż. Michael, Dankowski. Płodowski, nadkom. Strzelecki, Jankowski, podpr. Sadkowski, Herman z Ząbkowic, Borysiewicz, Rzeczkowski, Derenowski, Kurcweg, Bednarek, Wrzesiński, Janicki i przedstawiciel Magistratu.

Przewodniczącym tego komitetu wybrano nadkom. Strzeleckiego.

Komitet postanowił odbyć zebranie w poniedziałek, o godz. 8 wieczorem w sali posiedzeń Rady Miejskiej w Sosnowcu.

Nowa placówka polska.

Wczoraj ks. szambelan Pienkiewicz dokonał uroczystego poświęcenia nowej firmy polskiej przy ulicy Wspólnej nr. 4.

W lokalu tym mieścić się będzie wytwórnia czekolady i wyrobów cukrowych Romana Neya.

Wytwórnia mieści się w kilku ubikacjach urządzonych według nowoczesnych wymagań techniki i hygieny.

Posiada więc największy piec w Zagłębiu odpowiednio urządzony, specjalną halę maszyn do wyrobu deserowych czekoladek, tudzież aparaty do biszkoptów i herbatników.

Przy wytwórni znajduje się również sklep-ekspedycja, magazyn i sala do wyrobów deserowych.

Ubikacje są widne i czysto urządzone.

Cały lokal wywiera sympatyczne wrażenie i niewątpliwie wyroby tej firmy zadowolą najwybredniejsze podniebienia.

Walne zgromadzenie Zrzeszenia Rodzicielskiego w Sosnowcu.

W lokalu gimnazjum (ul. Wysoka nr. 8) odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Zrzeszenia Rodzicielskiego przy współudziele zaproszonych rodziców, posyłających dzieci do gimnazjum.

Sprawozdanie za rok 1924-1925 udzielił p. Tymoszuk.

Sprawozdanie dyrekcji gimnazjum złożył dyr. Antosiewicz, przyczem przedstawił dokładne sprawozdanie kasowe na dzień 1 lipca 1925 r., zatwierdzone przez komisję rewizyjną.

W dyskusji przemawiali pp.: Aleksander Kosmala, Antoni Dubiński, Br. Prauze, St. Wolff.

Do ważniejszych uchwał zaliczyć należy: wyrażenie całkowitego zaufania zarządowi i dyrekcji gimnazjum, wybór czterech członków zarządu w osobach pp.: Bąbczyńskiego, Grussa, Fiodoruka i Wolffa, oraz postanowienie zwołania następnego zebrania w połowie sierpnia 1925 roku.

Wiec przedwyborczy.

(g) Staraniem Zjednoczania Polskiego w Będzinie, w dniu dzisiejszym, o godzinie 4 popoł. odbędzie się w szkole w Małobądzu drugi z kolei informacyjny wiec, w sprawie wyborów do Rady Miejskiej.

Z wojewódzkiej rady wodnej.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej zamianował przewodniczącym wojewódzkiej rady wodnej na województwo Kieleckie p. Stanisława Pękosławskiego, zastępcą p. Jana Karczewskiego.

Konwersja listów zastawnych piotrkowskich.

Tow. kredytowe miejskie w Piotrkowie przystępuje w dniu 3 sierpnia b.r. do wymiany starych listów przedwojennych i powojennych na 5 proc. listy zastawne złotowe.

Zgodnie z planem przerachowania, zatwierdzonego przez komisarza rządu, za listy przedwojenne przypada zł. 35 45 za 100 rb., za powojenne zaś odpowiednio do roku, w którym zostały wydane.

Listy na konwersję są po 100 250 i 1000 zł. O ile komuś należeć się będzie mniej niż 100 zł., otrzyma odnośne świadectwo ułamkowe, do wysokości pełnych zł., a mniej niż złoty dyrekcja Tow. wypłacać będzie gotówką.

Z komitetu rozbudowy miasta.

(g) W Będzinie odbyło się posiedzenie miejscowego komitetu rozbudowy miasta, na którem przyjęto 12 podań o pożyczki.

Podania te zostaną przesłane do uprzedniego rozpatrzenia komisji technicznej i finansowej. Prócz tego, dziewięć uprzednio złożonych i rozpatrzonych podań otrzymało odpowiednie opinje do Banku Gospodarstwa Krajowego.

Echa tragicznej katastrofy.

(g) Przy oczyszczaniu pochylni na kopalni „Reden", gdzie wydarzyła się pamiętna katastrofa, odnajdywano części zwęglonych ofiar, kości i t. p. przedmioty, na podstawie których rodziny zabitych starały się poznać swych żywicieli, lekarz zaś, na podstawie wydobytych kości, ustalał ilość ofiar. Miejsce katastrofy zostało w zupełności oczyszczone i odbudowane. Onegdaj odbył się pogrzeb resztek szczątków czterech ostatnich górników, wczoraj zaś pochowano szczątki zwłok sztygara Pronobisa i dozorcy Małka.

Skład komitetów obwodowych w Będzinie.

(g) Ostateczny skład komitetów obwodowych, powołanych przez Główny Komitet Wyborczy w Będzinie przedstawia się następująco:

W obwodzie I komitet stanowią pp.: A. Latusek, K. Ruciński, H. Goldsztajn, M. Lewin i M. Gancwajch.

W obwodzie II: M. Katolik, R. Rechtman, W. Dziubikowski, M. Ramanek i H. Jakubowicz.

W obwodzie III: J. Piechocki, P. Kosiński, H. Fryde, D. Lustiger i H. Kurland.

W obwodzie IV: F. Chropacz, S. Niwiński, H. Blumenfrucht, D. Gutensztajn i I. Landau.

W obwodzie V: M. Krąkowski, W. Kłapcia, S. Binkiewicz, J. Herchold i I. Sercarz.

W obwodzie VI: K. Otto, S. Hetmańczyk, A. Podyma, P. Kasprzyk i E. Klajman.

W obwodzie VII: A. Zagórski, S. Lech, K. Wacławik, R. Niewiara i H. Szwarcberg.

W obwodzie VIII: J. Czapla, J. Gawęda, F. Lelek, J. Waś i B. Pik.

W obwodzie IX: P. Wocka, P. Gawin, F. Szarawarski, W. Czapla i J. Potok.

Jutro odbędzie się zebranie wszystkich komitetów, celem powołania w każdej przewodniczącego.

Listy wyborcze będzie można przeglądać i sprawdzać w lokalach komitetów, obwodowych w dn. 11, 12 i 13 sierpnia rb. od godz. 12 do 14 i od godz. 16 do 20 wiecz.

Z komitetu dożywiania dzieci w Dąbrowie.

(g) W poniedziałek, dn. 3 bm. odbędzie się zebranie członków zarządu komitetu dożywiania biednych dzieci, gdzie, między innemi, złożone będzie sprawozdanie z dotychczasowej działalności komitetu i przebiegu akcji dożywiania dzieci.

Gdzie należy zwracać się z podaniami?

(g) Ponieważ osoby zainteresowane częstokroć nie wiedzą, gdzie należy składać odpowiednie podania, zaznaczamy, iż w wypadkach, gdy chodzi o uzyskanie odroczenia służby wojskowej dla młodzieży szkolnej lub jedynych żywicieli, oraz o skrócenie służby wojskowej i t.p. należy odpowiednie podania składać wyłącznie w starostwie, a nie w P. K. U., która na podstawie nowych przepisów, nie zajmuje się tego rodzaju sprawami.

Kto wyjeżdża zagranicę?

O paszporty zagraniczne starają się osoby następujące:

Z Sosnowca: Moszek, Gitla i Chaja Pencer, Nachuma Szternfeld, Sura Iohowicz, Jan Kapuścik, Helena Bojarska, Rytka, Dwojra, Rojza, Szlama i Gitla Rajzman, Hinda Ostrowska, Chaim Klajnberg, Mordka Golbner.

Z Będzina: Mojżesz Diament, Abram Majtlis, Małka Opphnhajm, Herek Podoler, Gołda, Lewek, Blima, Kopel, Chawa i Estera Landner, Izrael, Estera i Szlama Herszkowicz, Luzer Telner, Fajgla Graub.

Z Czeladzi: Hudes i Moszek Rozenberg.

Z Zagórza: Izrael Zaks.

Z Zawiercia: Hinda Grunwald, Dwojra i Herszlik Borensztajn.

Ważne dla abiturjentów gimnazjalnych.

Dyrekcja państwowego seminarjum nauczycielskiego żeńskiego w w Zamościu zawiadamia o otwarciu rocznego kursu nauczycielskiego.

Do przyjęcia wymagane jest świadectwo z ukończenia 8 klas szkoły średniej.

Nauka bezpłatna: przewidywane otwarcie internatu. Zgłoszenia przyjmuje dyrekcja seminarjum do dn. 1 września.

Porządkowanie targowiska.

(g) Ponieważ handel i sprzedaż na rynku w Dąbrowie nie odpowiadały stosownym przepisom, Magistrat dąbrowski postanowił uporządkować te sprawy i dla każdego rodzaju handlu wyznaczyć specjalne miejsca, odpowiednio urządzone.

Tym sposobem rynek w Dąbrowie zostanie doprowadzony do należytego stanu i przybierze właściwy wygląd.

Awanturniczy przedsiębiorca.

Mieszkańcy ul. Przecznej w Będzinie nadesłali nam list ze skargą na przedsiębiorcę W zamieszkałego przy tej ulicy, który nietylko urządza ciągłe awantury z robotnikami zgłaszającymi się po odbiór należności, lecz posuwa się nawet do bicia.

Ostatnio pobił tak dotkliwie żonę robotnika Rednarskiego, iż musiano wezwać lekarza. Ponieważ gorszące zajścia stale się powtarzają, mieszkańcy zwracają się z prośbą do władz o poskromienie awanturniczego przedsiębiorcy i zaprowadzenie spokoju w tej dzielnicy.

Może Magistrat wyjaśni tę sprawę?

Ze sfer rzemieślniczych w Dąbrowie otrzymaliśmy skargę, iż Magistrat w niektórych wypadkach, nie przestrzega obowiązujących przepisów i nie ogłasza przetargów na różne roboty, lecz oddaje przedsiębiorstwo z wolnej ręki osobom przez się upatrzonym.

Ostatnio np. oddano poważny remont szkół nie w drodze przetargu, lecz z wolnej ręki, co wywołuje zrozumiałe rozgoryczenie między rzemieślnikami i stale się źródłem różnych pogłosek.

Może Magistrat zechce odpowiednio wyświetlić tę sprawę, kładąc tym sposobem tamę wszelkim wersjom.

Kronika Olkuska.

Wypadek.

Podczas wskakiwania na pociąg towarowy w Olkuszu uległ nieszczęśliwemu wypadkowi robotnik fabryki „Olkusz", Konrad Sadowski, lat 17 ze wsi Wygiełza pod Olkuszem, któremu koła wagonu zmiażdżyły stopę. Nazajutrz amputowano mu stopę po samą kostkę.

Burze z piorunami.

W sobotę i poniedziałek szalały nad Olkuszem i w okolicy burze z piorunami. I tak w sobotę na Słowiku pod Olkuszem podczas burzy piorun wpadł do mieszkania Supernaka przez komin, zabił psa pod piecem i silnie kontuzjował Supernakową. Pomocy lekarskiej udzielił jej lekarz kasy chorych.

Tego samego dnia silny wiatr przewrócił dwie duże topole na dom dróżnika przy linji między Olkuszem i Bukownem, przyczem drzewo strzaskało prawie połowę dachu. Nadto burza wyrządziła znaczne szkody przy linji, przewracając słupy i przepalając bezpieczniki.

W poniedziałek zaś piorun uderzył w słup przed sądem pokoju w Olkuszu, następnie po drutach elektrycznych wleciał do sali posiedzeń sądu gdzie odbywały się rozprawy i tu już b. osłabiony kontuzjował trochę funkcjonarjusza policji Kanię, oraz dwie inne kobiety.

Do Palestyny.

W ub. tygodniu kilka osób z Olkusza i Sławkowa wyjechało do Palestyny. Były to żydówki-panny, które udawały się bądź do rodziny, bądź do narzeczonych. Wyjeżdżających odprowadzały na stację tłumy współwyznawców, a w Sławkowie zebrała się specjalnie na peronie szkoła żydowska z chorągiewkami, która żegnała odjeżdżających śpiewami, aczkolwiek nic ona nie miała wspólnego ze szkołą. Ciekawa rzecz, czem tłumaczy się tego rodzaju tłumne żegnanie odjeżdżających przez znajomych i obcych.

Tanieje.

Niektóre artykuły znacznie potaniały. Np. żyto można kupić po 12 zł. metr., nowe ziemniaki po 10 gr. za kilo, inne artykuły, jak ogórki jarzyny itd. tanieją codziennie. Dowóz do miasta w dnie targowe t.j. we wtorki i piątki obfity.

CENY ZBOZA I CHLEBA.

Kiedy nareszcie chleb stanieje?

Od dwch tygodni cena żyta obniżając się stale z 36 zł. za korzec spadła do 18, a w niektórych okolicach nawet do 10 zł. Zdawałoby się, że wraz ze spadkiem cen żyta, musi się obniżać cena mąki i chleba w tym samym stosunku. Tymczasem wbrew logice, wbrew zresztą najprymitywniejszym pojęciom o uczciwości, spadek cen żyta o 60 proc. spowodował zniżkę ceny chleba zaledwie o 15 do 20 proc. Jak to nazwać? Czem to wytłumaczyć?

Nie takie to dawne czasy, pamiętamy więc wszyscy gdy rząd, rozpoczynając walkę z lichwą, zwracał się do społeczeństwa o współdziałanie, o zawiadamianie władz o każdem nadużyciu kupca, lub rzemieślnika. Jeszcze dziś w prasie warszawskiej i prowincjonalnej odczytujemy z zaciekawieniem wyroki sądów, karzących więzieniem, aresztem i wysokiemi grzywnami „za pobieranie zbyt wygórowanych cen" za jaja, masło, bułki i t. p.

Są to właśnie skutki tej współpracy społeczeństwa z władzami.

Nie chcąc, by nas posądzono o ignorowanie odezw rządowych, nie tylko donosimy, ale wprost krzyczymy, że jesteśmy obdzierani w sposób niesłychany i niepraktykowany dotychczas, płacąc za kg. chleba 50 groszy. Gdzie policja, gdzie władze prokuratorskie? Co to ma znaczyć, że wszyscy milczą i czekają cierpliwie, aż ceny same spadną?!?

Gdy kg. żyta kosztował 36 groszy, płaciliśmy za kg. chleba 55 groszy, a dziś, gdy kg. żyta kosztuje 18 gr., płacić mamy za chleb 50 gr.? Czy to nie rozbój, nie obdzieranie ludności w oczach władz?

Słynne „prawo odkupu", uwzględniane przez władze miało zastosowanie, gdy chodziło o kieszeń kupca.

Choć ten zapłacił za towar mało, ale ze względu na stały wzrost cen, pozwalano na codzienną, a niekiedy i cogodzinną zmianę ceny, by kupiec miał godziwy zarobek i mógł nabyć za otrzymaną sumę tyle towaru, ile sprzedał. Obecnie, gdy chodzi o kieszeń ogółu ludności wynalezione przez adwokatów, a aprobowane przez władze „prawo odkupu" idzie w kąt.

Dziś młynarz sprzeda worek mąki, a za otrzymane pieniądze kupi dwa, a nawet trzy worki, bo teraz to się nie mówi o „prawie odkupu", tylko o tem, że kupił drożej więc nie może sprzedać taniej, boby stracił. W ten sposób ludność stale jest obdzierana i to w czasie niesłychanie małych zarobków robotnika, niewystarczających pensji urzędnika i przy bezrobociu, którego końca nie widać.

Może te słowa nasze weźmie pod rozwagę komisja cennikowa magistratu i da całemu krajowi przykład, jak się powinno regulować ceny, by nie zubożyć młynarzy i piekarzy, ale też nie napychać im kieszeni ciężko zdobytym groszem urzędnika i robotnika.

Rada Polskich organizacji kupieckich Zagłębia.

W dniu 31 lipca r. b. w lokalu Stow. Kupc. Polskich w Dąbrowie Górn. odbyło się pierwsze posiedzenie Rady Polskich Organizacji Kupieckich w Zagłębiu Dąbrowskiem. Ze względu na nieprzybycie kilku organizacji z powodów usprawiedliwionych, Rada P.O.K. nie mogła się ukonstytuować, co jednak nie przeszkodziło do odbycia posiedzenia i wyczerpania niektórych punktów porządku dziennego, a między innemi załatwiono kwestję kredytów dla kupiectwa, finansowania w KPOK. jakoteż opracowania statutu i regulaminu.

Do Rady P. O. K. przystąpiły wszystkie mniejsze i większe organizacje kupieckie Zagłębia Dąbrowskiego. Fakt ten dowodzi, że kupiectwo polskie zrozumiało, bardziej niż kiedykolwiek potrzebę współpracy w celu podniesienia swego stanu kupieckiego, jakoteż umocnienia się na zachwianych, wskutek stagnacji i naporu obcych żywiołów, swych stanowiskach. Praca R. K. O. P. kontynuowana rozumnie i intensywnie będzie miała, niewątpliwie, ogromne znaczenie nie tylko dla samego kupiectwa, lecz dla całego naszego Zagłębia. Ciągle jesteśmy jeszcze w stadjum tworzenia polskiego handlu który musi ostatecznie wyprzeć nieodpowiednie, a uwłaczające godności kupieckiej i nie przynoszące żadnych korzyści, kramarstwo żydowskie, a na miejscu tego stanąć musi kupiec polski pracujący dla dobra swego kraju.

Zadaniem Rady Polskich Organizacji Kupieckich poza zjednoczeniem się w pracy większego i drobniejszego kupca, będzie akcja twórcza mająca na celu podniesienie stanu kupiectwa polskiego.

Rzeczą chyba jest pewną, że należy oczekiwać zmiany na lepsze obecnej sytuacji, że ruszą wreszcie całą siłą pary wszystkie warsztaty Zagłębia i że handel polski winien starać się przetrwać ciężkie warunki, dlatego też praca Rady P.O.K. musi iść w kierunku podatkowym, kredytowym, kulturalno-oświatowym prasowym i t. p.

Nie sądzimy, ażeby tak pokrótce nakreślonego planu nowopowstałej organizacji przychylnie nie przyjęło całe społeczeństwo, oraz aby znalazła się jaka organizacja kupiecka polska, którąby wręcz przeciwne zasady głosiła.

Następne posiedzenie Rady P. O. K. na którym będzie przyjęcie statutu i opracowanych przez członków Rady, wniosków, odbędzie się w końcu sierpnia ze względu na czas urlopów, z którego korzystają niektórzy z członków Rady P. O. K.

Przypomnienia szkolne na czasie.

Zreorganizowana Rada szkolna pow. Będzińskiego rozpoczęła swą działalność od zebrania dat statystycznych co do ilości dzieci będących w wieku szkolnym, sił nauczycielskich, a nadto zajęła się reorganizacją dozorów szkolnych, do których zwróciła się z wyczerpującym okólnikiem, który po przedstawieniu praw i obowiązków dozorów szkolnych przypomina o potrzebie zajęcia się m. i. najbardziej aktualnemi sprawami.

Przedewszystkiem zbliża się czas zestawienia budżetów szkolnych.

W ciągu wakacji należy przeprowadzić remont budynków szkolnych.

Należy pomyśleć o zaopatrzeniu szkół w opał, by w zimie nie było przerw w nauce.

Czas pomyśleć o zakupie czy pomnożeniu potrzebnych pomocy naukowych.

Trzeba zająć się gorliwie organizacją bibljotek szkolnych. „Tysiąc dzieł — mówi okólnik — w bibljotece szkolnej to na ten okres jest minimum, którego żądać będziemy".

Okólnik przypomina, że należy już stawiać wnioski co do organizacji nowych szkół czy też przekształcenia szkółek jednoklasowych na więcej klasowe.

Ze swej strony Rada szkolna przyrzeka organizować kursy dla nauczycieli z zakresu warzywnictwa, sadownictwa, pszczelnictwa i t.d.

Nauka po wakacjach ma się rozpocząć dnia 1 września t. j. we wtorek nabożeństwem szkolnem.

Po informacje szczegółowe należy się zwracać do Rady szkolnej pow. Będzińskiego w Sosnowcu, ul. Małachowskiego l. 22.

Ze sportu.

Komunikat oficjalny Sosnowieckiego Podokręgu K. Z. O. P. N. Nr. 11.

(Sosnowiecki Podokrąg K. Z. O. P. N., Sosnowiec, Orla Nr. 8 m. 4, inż. Uthke — Telefon Sekretarjatu 6-99).

1) Dokooptowano do Kierownictwa Sosnowieckiego Podokręgu pp. Dudzińskiego Juljana i Słomczyńskiego Adolfa.

2) Ponownie ukonstytuowano się jak następuje: prezes—inż. Uthke C., viceprezes—Czech M., sekretarz—Dippel St., skarbnik—Herda Fr., referent gier—Goncerz A., referent dyscypliny—czasowo zastępuje Czech M., referent spraw sędziowskich—Słomczyński A. oraz członkowie: Dudziński J., Kałkowski N. i dr. Rechtszait St.

3) Poleca się łącznikowi w Częstochowie p. Skawińskiemu ściągnięcie zeznań z p. Raicoma, oraz z wykluczonego gracza Goldszajdera z C. K. S. Warta, w sprawie zawodów Victoria-Warta w Częstochowie, poczem przedłożenie takowych na posiedzeniu Kierownictwa w najbliższy wtorek.

4) Wzywa się kluby i towarzystwa Sosn. Podokr. do przedłożenia Kierownictwu odcinków zgłoszeń graczy do P. Z. P. N. w lokalu Switu we wtorek, czwartek i piątek najdalej do dnia 11 sierpnia r. b. w godz. od 18 do 20 wiecz.

5) Wzywa się do stawienia na najbliższe posiedzenie (wtorek godz. 20, Marjacka 1) graczy: Wewiórę i Jędralskiego z „Victorji," Jakubowicza z Makabi, Narycha Szlamę, Jurczyka Modesta i Ziarnika z Brynicy, Sularza Stefana i Grabowskiego Jana z Naprzodu, Jakubowicza kap. II drużyny z Hakoahu oraz pp. Makiełę z Ruchu, Wacławika i Kurygę z Naprzodu.

Sosnowiec, dnia 23 lipca 1925 r.

Zawody dzisiejsze o mistrzowstwo klasy B.

(x) Dziś zatem o godz. 5 popołudniu, na boisku T. S. „Victorja" odbędą się zawody w piłkę nożną o tytuł mistrza sosnowieckiego podokręgu.

Do zawodów stają T. S. „Victorja" i K. S. „Sosnowiec".

Oba te kluby jak wiadomo, od paru lat rywalizują ze sobą o palmę pierwszeństwa.

Zaznaczyć należy, że „Sosnowiec" po ostatniem zwycięstwie nad „Hakoahem" jest w dobrej formie i „Victorja" musi się poważnie liczyć z przeciwnikiem.

Zawody więc zapowiadają wiele emocji i ściągną niewątpliwie tłumy publiczności.

Sędziować będzie p. Mund z Krakowa.

Zawody odbędą się bez względu na stan pogody.

O godz. 3 popołudniu zawody te poprzedzi przedmecz o mistrzostwo klasy C. pomiędzy T. S. „Victorja II" i K. S. „Sosnowiec II".

Kronika Zawiercia.

Jeszcze w sprawie szantażu firmy Nachmilner i Sachse.

(f) Szantaż firmy Nachmilner i Sachse zatacza coraz szersze kręgi. Pretensje poszkodowanych idą już w setki tysięcy złotych. Chodzi tu przedewszystkiem o weksle-gwarancyjne, które wystawcy powierzyli tej firmie. Czy zostały one zdyskontowane czy też niemi firma płaciła za otrzymany towar, który sprzedali później za gotówkę — niewiadomo. W każdym razie wystawcy zabezpieczają się za pomocą ogłoszeń przed przyjęciem lub zdyskontowaniem tych weksli. W samym Zawierciu gwarancyjnych, jak i grzecznościowych weksli wystawiono na zlecenie tej firmy na sumę około 100 000 zł. Bodaj, że najpoważniej tu dotknięta została fabryka wódek M. i W. Plehan, bo na sumę 39 000 zł. Pozatem ofiarą padło kilkanaście osób, pożyczając firmie gotówkę po paręset złotych, nie licząc już sumy około 34,000 udzielonej z wielkopańskim gestem przez miejscowy oddział Banku dla Handlu i Przemysłu.

Jak widzimy dotąd łatwowiernych było dość dużo, którzy dali się wziąć na lep i ciężką poniosą stratę. Nie wiadomo jeszcze o pretensjach fabryki wódek i likierów hr. Potockiego w Łańcucie, oraz górnośląskiej firmy „Polspirit“, których interesy na tutejszym terenie reprezentowali Nachmilner i Sachse, a których, sądzić należy, pozycje będą bardzo poważne.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że tutejszy oddział Banku dla Handlu i Przemysłu zawiadomił Gęgnotka Stefana, zamieszkałego w Grodźcu przy ulicy Kościuszki 6, że wystawione przez niego weksle na sumę 4 600 zł. są w posiadaniu Banku. Jak się jednak okazało, podpis p. Gęgnotka na tych wekslach jest sfałszowany. Ponieważ weksle te zostały wystawione na zlecenie Stefana Sachsa i ten je w Banku dyskontował, p. Gęgnotek podejrzewa, że podpis został sfałszowany przez Stefana Sachse, o czem jednocześnie powiadomił policję. Jak widzimy, do minusów wspaniałomyślności Banku dla Handlu i Przemysłu względem Nachmilnera i Sachse zaczynają przybywać nowe sumy i napewno nie ostatnie. Obecnie, wobec wpłynięcia do policji doniesienia o fałszerstwie, prawdopodobnie w dniu dzisiejszym Ekspozytura urzędu śledczego roześle za szantażystami listy gończe.

Samobójstwo

W ostatnich czasach w Zawierciu zdarza się już drugi wypadek samobójstwa przez powieszenie, tak rzadko trafiającego się u żydów, gdyż ich wysoki kult religijny chroni przed podobnymi eksperymentami. Ostatni wypadek miał miejsce onegdaj popołudniu przy ulicy Aptecznej, gdzie w mieszkaniu swoim powiesił się Szaja Wajnsztok, z zawodu krawiec, lat 32. Powodem samobójstwa była jakoby niemożność zapłacenia przez denata weksla na sumę 200 zł.

Zniesienie bud przy ul. Paderewskiego.

Szpetne, drewniane budy stojące przy ulicy Paderewskiego obok posesji M. Lewensztajna zostaną w najbliższym czasie usunięte i przeniesione w głąb podwórza. W ten sposób poprawi się estetyczny wygląd jednej z najmożliwszych ulic naszego miasta.

Giełda warszawska.

Warszawa, 1

WALUTY.

(Notowania w złotych).

Dolar — 5,18½
Funt — 25,31
Paryż — 24,77½
Wiedeń — 73,28½
Praga — 15,44
Włochy — 19,07
Belgja — 24,22
Szwajcarja — 101,22½
Holandja — 209,20
Sztokholm — 144,15
Kopenhaga — 113,82
Christjanja — 95,57

Potrzeba organizowania skupień emigracyjnych.

Wielka i donosła to sprawa. Stosunki gospodarcze ułożyły się, niestety, tak w Państwie Polskiem, iż jeszcze przez czas długi liczyć się należy z naturalnym, w danych okolicznościach, ruchem ludności polskiej ku znalezieniu pracy i zarobku po za obrębem Ojczyzny. Marzenie o tem, że Polska Niepodległa zdoła już w pierwszym okresie po odrodzeniu zatrudnić i wyżywić należycie wszystkich swych obywateli i ich, na szczęście, w szybkim stopniu wzrastającą liczbę, nie ziściło się jeszcze. Jak dawniej, za czasów zaborczych, tak i obecnie poważny odsetek ludności szukać musi chleba na obczyźnie, bądź w krajach europejskich, bądź za morzem. A odsetek to niemały. Według nader niekompletnej statystyki urzędowej, podanej przez red. Stefana Dziewulskiego w broszurze p. t. „Kwestja emigracji“, wyemigrowało z Polski w latach 1921 — 1923 pomimo wielkich trudności ograniczeń wychodźczych, zgórą 205 tys. obywateli polskich. Do tej jednak liczby dodać należy jeszcze conajmniej około 100 000 emigrantów niezarejestrowanych, głównie do Niemiec, dokąd tak dawniej żywa emigracja sezonowa, aczkolwiek teraz urzędowo wzbroniona, bynajmniej nie zamarła. Faktem jest w każdym razie, iż po Włoszech, Polska jest drugim z kolei największym rynkiem emigracyjnym.

Nie posiadając kolonji własnych, musimy emigrację naszą kierować do krajów obcych, zawierać z krajami tymi umowy państwowe, gwarantujące braci naszej jaknajlepsze warunki bytu materjalnego, narodowego i moralnego, musimy ją otaczać usilną opieką rządową i społeczną, a przedewszystkiem dążyć do skupiania naszych wychodźców w większych masach tam, gdzie warunki ich bytu mogą być możliwie pomyślne. Zadania powyższe Polska spełnia dotychczas w stopniu wysoce niedostatecznym. W porównaniu np. z Włochami, którzy zarówno przez sprężystą i energiczną postawę swych władz, jak i przez szeroko rozgałęzioną działalność wielkich organizacyj społecznych walczą niezmordowanie i skutecznie o dobro swego wychodźtwa, u nas dużo się o emigracji polskiej mówi, ale dla jej pożytku bardzo mało czyni.

Temu stanowi rzeczy kres położyć—czas najwyższy. Całe społeczeństwo winno mieć udział akcji opieki nad emigracją i przyjść z sukursem, a nawet często ze stanowczym naciskiem pod adresem nie zawsze dosyć sprawnej akcji władz rządowych.

Z pośród licznych zagadnień, związanych ze sprawą emigracji, pragnę w rzędzie pierwszym zwrócić uwagę na konieczność przeciwdziałania nadmiernemu jej rozproszeniu po różnych krańcach świata. Niebezpieczeństwo podobnego rozpylenia wychodźtwa polskiego na bezsilne, bo liczebnie słabe, skupienia, jest w czasach obecnych nader aktualne. W obawie przed nadmiernem wzrostem bezrobocia w kraju, zaczyna się nieskoordynowana propaganda kierowania wychodźców do wszystkich, chociażby najbardziej oddalonych, najmniej zbadanych, kątów kuli ziemskiej. Jedni zachwalają plantacje w Brazylji, inni Madagaskar, inni znowu to Anatolję, to Meksyk, to Algier, to Chili, a nawet zwrotnikowe okolice Afryki środkowej. Tej nieskontrolowanej propagandzie, niezawsze płynącej z pobudek bezinteresownych, zapobiec trzeba stanowczo. Władze państwowe i organizacje społeczne winny podjąć energiczną akcję w kierunku wynalezienia odpowiednich obszarów emigracyjnych, lecz obszarów dostatecznie pojemnych, by na nich przez czas dłuższy mógł być skoncentrowany polski ruch emigracyjny. Pójście po linji bezmyślnego rozsyłania emigrantów na różne strony, to oddanie ich na pastwę przypadku, nieraz równego zupełnej zatracie, ostatniej nędzy i ostatniemu wyzyskowi. Tak nie może postępować naród cywilizowany, tak nie może postępować państwo, obowiązane dbać o los wszystkich swych obywateli. Wszak wiadomo, z jakiemi trudnościami boryka się musi polski wychodźca nawet w krajach niezbyt oddalonych, gdzie istnieje już polska służba konsularna i dawniejsze kolonje polskie. O ileż cięższym stać się musi los emigranta naszego, gdy się znajdzie w nielicznej tylko gromadzie rozproszony po najodleglejszych obszarach, z konieczności pozbawiony stałej pomocy, opieki i łączności z krajem ojczystym. To pewna zguba, do której niewolno nam dopuścić. Nie należy więc dawać posłuchu pokątnej agitacji emigracyjnej, a w każdym wypadku zasięgać rady kompetentnej u ludzi i w organizacjach, zasługujących na pełne zaufanie. Każdy uświadomiony obywatel Polski winien dzisiaj o tem szeroko i głośno pouczyć licznych kandydatów do wychodźtwa.

Gustaw Simon,
Podsekretarz Stanu.

Emancypacja ogrodnictwa.

Charakterystyczne dla naszego życia zbiorowego ociąganie się w postępie pracy kulturalno-gospodarczej, wykazuje swoje złe skutki, między innemi w zakresie produkcji ogrodniczej.

Mając wszelkie warunki klimatu i gleby, pozwalające nam zająć jeżeli nie wybitnie eksportowe, to przynajmniej samowystarczalne stanowisko w szeregu innych krajów, doszliśmy do tego, że rocznie sprowadzamy: wiśien 11 843 cetn. m. za 534 000 złotych, śliwek 3,624 cetn. m. za 115,000 zł., jabłek i gruszek 36 872 cetn. m. za 3001,000 zł., jakgdybyśmy nie mieli danych do wyzwolenia się z tej przemocy importowej i wyprodukowania wystarczającej na własne potrzeby ilości owoców najpospolitszych.

Zapowiedziana na jesień wszechpolska wystawa ogrodnicza, połączona ze zjazdem ogrodników z całej Polski, zamierza, między innymi, położyć kres bierności krajowego ogrodnictwa, które pod wieloma względami wymaga rewizji i uporządkowania. Chodzi przedewszystkiem o to, żeby chaotyczna produkcja owoców ujęta została w pewien plan i celowy podział regionalny, to znaczy, ażeby właściwe gatunki i odmiany były dostosowane do przyrodzonych warunków klimatu i gleby. To racjonalne ujednostajnienie produkcji, będzie pierwszą podstawą do szeroko pomyślanego ogrodnictwa przemysłowego.

Z całej Polski.

Dzielnicowy zlot sokoła.

W dniach 15, 16 i 17 sierpnia r.b. odbędzie się w Warszawie Dzielnicowy Zlot polskich Towarzystw gimnastycznych „Sokół“ z udziałem sokołów nietylko z całej Polski, ale ponadto i z Francji, oraz Ameryki, jak również przedstawiciel Towarzystw gimnastycznych Serbji i Czechosłowacji.

W dniu 27 lipca rozpoczęto w radomskiem gnieździe „Sokoła“ przyjmowanie zapisów na listę członków, zamierzających przyjęcie udziału w wyżej wymienionym zlocie.

Zastrzeżono przytem, że o ile ktoś z zapisanych na listę wyjeżdżających na ten Zlot nie odbędzie ćwiczeń przygotowawczych (musztry) — to nie będzie mógł tem samem wziąć udziału w ćwiczeniach ogólnych, jak również wyjechać łącznie z drużyną ćwiczebną jako umundurowany członek Towarzystwa.

Wszystkim druhom i druhnom udającym się na zlot będą przysługiwać jaknajdalej idące ulgi, zniżki na kolejach, bezpłatne kwatery w Warszawie, wyżywienie po cenach niskich i t. p.

Po lwowskim mordzie.

Onegdaj odbył się we Lwowie pogrzeb Cechnowskiego. Zwłoki przeniesiono na dworzec i złożono w specjalnym wagonie. Właściwy pogrzeb odbędzie się w Warszawie na koszt państwa. Zwłoki Cechnowskiego złożone zostaną w grobowcu rodzinnym na Bródnie.

Sąd doraźny nad Botwinem odbędzie się 3 sierpnia. Obrony Botwina nie chciał się podjąć żaden z adwokatów, wobec czego wyznaczono mu obrońców z urzędu.

Wystawa lotnicza w Poznaniu.

Dnia 18 września b. r. nastąpi w Poznaniu otwarcie wystawy lotniczej, która potrwa do 27 września. Prezydent Wojciechowski przybędzie do Poznania dnia 13 września na uroczystość święta Bolesława Chrobrego i będzie obecny na otwarciu wystawy lotniczej.

Powrót optantów.

Onegdaj przybył do Zbąszynia trzeci transport optantów polskich, liczący około 600 osób. Miejscowy komitet przyjęcia otoczył ich, jak poprzednio, troskliwą opieką. Po powitaniu udali się optanci do hali celnej na przygotowany dla nich obiad, poczem odjechali specjalnym pociągiem do Poznania.

Choroba Stefana Żeromskiego.

Znakomity pisarz Stefan Żeromski, przebywający obecnie w Konstancinie pod Warszawą w ostatnich dniach poważnie zaniemógł. Według zdania lekarzy stan chorego nie budzi dotąd obaw.

Figle i figliki.

— Dawno już jesteś żonaty?
— Od 6-ciu lat.
— A czy bywasz czasem zazdrosny?
— Nie tylko czasem, lecz stale.
— Jakto?
— Stale zazdroszczę... kawalerom.

—:—

Ojciec do trzech córek: — Moje kochane, czas najwyższy, żebyście obejrzały się za mężami.

Ten sam ojciec do trzech synów: — A po was spodziewam się, że żaden nie będzie tak głupim, żeby się ożenić.

—:—

Sędzia — Ledwie zdołano pana wyratować z nurtów rzeki, gdzie szukałeś śmierci, a już się chciałeś powiesić? Dlaczego?

Oskarżony: — Chciałem się, proszę łaski pana sędziego, wysuszyć, bom przemókł do nitki.

—:—

Panie Wacławie, co pan robi! Jak można tak chrapać w biurze! Jeszcze pan szefa obudzi...

—:—

— Czyś się spowiadał z tego, żeś mnie wtedy nabił.

— A juści, ale ksiądz pada, żebym nie gadał dobrych uczynków, tylko grzechy.

—:—

— Kto prędzej złamie nogę, czy ten co spadnie z konia, czy ten co z dachu?

— Ten co z konia, bo prędzej doleci do ziemi!

—:—

Początek mój macie
A gdy „j" dodacie
To całość poznanie.
Rozwiązanie: Maciej.

—:—

W kawiarni siadło do gry czterech panów, a żaden niemiał przy sobie pieniędzy. Po zabawie okazało się, że jeden z panów wygrał 20 złotych, drugi 15 złotych, trzeci 12 złotych, a czwarty 10 złotych. Jak się to stało?

Rozwiązanie: Czterej panowie byli muzykami.

—:—

Pani Kobeczkowa zauważyła, że mąż jej dobiera się gwałtownie do butelki.

— Ależ Kajciu — powiada — czy zapomniałeś już, co ci lekarz przepisał? Powiedział przecież, że wolno ci wypić kieliszek wódki tylko po jedzeniu.

— Zawracanie głowy, przecież człowiek nie może ciągle jeść.

— Czy mówi się rękoma, czy rękami? nauczyciel pytał dzieci, a te nie wiedziały. A wy wiecie?

Rozwiązanie: Mówi się ustami.

—:—

Powiedz, że ktoś ma rybę,
Mieć będziesz jagodę,
Co się płoni, rumieni
Jako dziewczę młode.
Rozwiązanie: Ma-lina.

—:—

Pożegna Prota, we świętego Jana
Kwiat szczęścia błyśnie w rosie
po kolana.
Rozwiązanie: Pa-Procie.

—:—

Którą powieść Sienkiewicza można czytać od początku lub końca?

Rozwiązanie: Po-top.

—:—

Rebus: Na 100 le 100 i 100 łek.

Rozwiązanie: Na stole stoi stołek.

—:—

Znaleźć wyraz, któryby miał cztery znaczenia, 1 kolor, 2 drzewo, 3 rodzaj pocisku, 4 kamień pół szlachetny.

Rozwiązanie: Granat.

—:—

Jakie miasto w Polsce płynie?

Rozwiązanie: Łódź.

—:—

Aeroplan leciał z Warszawy do Torunia 1 godzinę i 20 minut. Droga powrotna, przy tych samych warunkach trwała 80 minut. Dlaczego?

Rozwiązanie: Bo 1 godzina a 20 minut jest 80 minut.

Wykrycie głównego składu bibuły komunistycznej w Warszawie.

Policja skonfiskowała 700 kilgr. broszur i odezw bolszewickich.

Po raz pierwszy udało się policji politycznej wykryć w Warszawie centralny skład bibuły komunistycznej na państwo polskie.

Jeden z funkcjonarjuszów policji politycznej, obserwujący ulicę Dziką, zauważył kilkunastoletniego chłopca, trwożliwie oglądającego się dokoła Chłopiec niósł jakąś dość pokaźną paczkę.

Zaintrygowany wywiadowca udał się śladami bojaźliwego młodzieńca. Około przystanku tramwajowego zbliżył się do chłopca jakiś osobnik starszy, lat około 60. Po krótkiej rozmowie wsiedli obydwaj do tramwaju.

Wywiadowca, śledząc podejrzaną parę, wskoczył za nimi do elektrowozu. Na drugim przystanku para wysiadła. Funkcjonarjusz policyjny, nie chcąc być zauważonym przez podejrzliwie oglądającą się parę, w najbliższej bramie ucharakteryzował się i w tej zmienionej postaci nie odstępował już śledzonych ani na krok.

Wsiedli do innego tramwaju, idącego na Pragę. Przy ul. Radzymińskiej na Pradze para wysiadła i udała się do domu nr. 61.

Obserwator zawezwał pomocy kolegów z policji politycznej. Otoczono dom, postanawiając nie wkraczać do wnętrza, ale obserwować tak długo, dopóki to będzie możliwe.

Zauważono, że chłopiec trzykrotnie jeździł na Dziką i trzykrotnie wracał na Radzymińską z paczkami. Stwierdzono również, że chłopiec zanosi paczki i na inne ulice Warszawy. Oto z ul. Dzikiej niesie paczkę na ul. Karmelicką, tu wręcza ją jakiejś kobiecie, która udaje się znowu na ul. Wronią nr. 68.

Całodzienna obserwacja dała policji plan stosunków ul. Dzikiej z różnymi punktami Warszawy.

Kiedy przekonano się, że dalsza obserwacja nie da już nowych szczegółów, przystąpiono do likwidacji poszczególnych punktów.

Rewizję rozpoczęto od ulicy Radzymińskiej. Okazało się, że starszym mężczyzną jest szewc Hipolit Karaszkiewicz, lokator domu nr 61 przy ul. Radzymińskiej. Rewizja w jego mieszkaniu dała obfity plon. Znaleziono około 100 kilogramów bibuły komunistycznej. Znalezione dokumenty stwierdziły, że Karaszkiewicz był okręgowym technikiem, mieszkanie zaś jego — składem okręgowego komitetu warszawskiego komunistycznej partji.

Drugim punktem, w którym dokonano rewizji, była ul. Dzika. Tu w domu nr 11 w mieszkaniu i piwnicach introligatora Abrama Siwka wykryto prawdziwą hurtownię literatury komunistycznej. Znaleziono ni mniej ni więcej, tylko około 50 skrzyń najświeższych wydawnictw komunistycznych. Niektóre z wydawnictw nie były jeszcze kolportowane. Cały świeży nakład wpadł w ręce policji.

Szczegółowe badanie piwnicy dało wprost sensacyjny materjał — znaleziono archiwum centralnego komitetu partji. Z dokumentów okazało się, że skromne mieszkanie introligatora, było centralnym składem bibuły komunistycznej, zaopatrującym organizacje bolszewickie w całej Polsce.

W mieszkaniu aresztowano również chłopca-kolportera, którym okazał się 17-letni Methes Rosensztajn, zamieszkały przy ul. Gęsiej 21.

Jednocześnie niemal dokonano rewizji przy ul. Wroniej nr 68, gdzie w mieszkaniu Teofili Szmidt znaleziono skład dzielnicy wolskiej.

Kobieta zaś z ul. Karmelickiej, którą również aresztowano, okazała się niejaką Michaliną Androlajtis, zamieszkałą przy ul. Zytniej nr 47. Androlajtis była techniczką okręgową, w mieszkaniu jej był skład podręczny.

Zdobycz policji była olbrzymia. Z górą 700 kilogramów bibuły komunistycznej przewieziono na samochodach do urzędu policji politycznej.

Ostatni lot por. Fijałkowskiego.

W piątek Warszawa była widownią budzącego grozę wypadku, w którym poniosło śmierć dwóch dzielnych lotników.

Por. Karol Fijałkowski, jeden z najwytrawniejszych pilotów, dokonywał próbnych lotów na aparacie Breguet XIV, celem doświadczeń z nowym typem spadochronów angielskich „Cathrop". Próby te związane były z przygotowaniem do dzisiejszych wzlotów, organizowanych przez Ligę Obrony Powietrznej. Por. Fijałkowskiemu towarzyszył mechanik i specjalista od spadochronów, Ant. Heindler, którego obowiązkiem było wyrzucenie we właściwym czasie spadochronu.

Jakoż obserwatorzy ewolucji wzbitego w powietrze aeroplanu widzieli, jak w pewnym momencie wyrzucono z niego spadochron, obciążony balastem. Jednak przedmiot ten nie oderwał się od aparatu i stworzył nagle razem z nim jeden splot. Aparat zachwiał się i runął w dół w śmiertelnym „korkociągu".

Patrzącym na tę straszną scenę zdawało się w pewnej chwili, że lotnik zdoła opanować aparat. Lecz oto znów z przerażeniem ujrzano go w żywiołowym wirze. Aparat runął na terytorjum szpitala Ujazdowskiego, rozbijając się w drzazgi.

Pierwszym na miejscu katastrofy był Piotr Zętrycki, uczeń szkoły handlowej. Widział on, że między szczątkami aparatu coś się porusza. Zdaje się, że to Heindler usiłował wydostać się z krępujących go pasów.

W tej chwili nastąpił wybuch zbiornika benzyny. Dym i płomienie zasłoniły widok. Gdy ugaszono ogień, ujrzano między zgliszczami zupełnie zwęglone szczątki obu pilotów. Trup por. Fijałkowskiego zwisał na szkielecie siedzenia, tak, jakgdyby nieszczęsny lotnik padł odrazu bez życia.

Według przypuszczeń powodem tragicznego wypadku było zaplątanie się linki od spadochronu w ster aeroplanu, przez co pilot stracił panowanie nad aparatem.

S. p. por. Karol Fijałkowski miał lat 28, osierocił żonę. Zmarły był wychowańcem szkół szwajcarskich. Po przejściu Szkoły Podchorążych w 1918 r. wstąpił do szkoły pilotów, którą chlubnie ukończył, rokując wielkie nadzieje. Z tego też tytułu w roku ubiegłym wysłany został do Francji na kurs lotnictwa.

Czy są jeszcze jeńcy polscy w Rosji?

Prasa finlandzka opowiada o wypadku, który powinien postawić pytanie, czy są jeszcze jeńcy polscy w Rosji, dotychczas więzieni w sowieckich obozach koncentracyjnych?

Przed dwoma tygodniami do posterunku policyjnego na odcinku północnym granicy finlandzkiej zgłosił się pewien mieszkaniec graniczny, oświadczając, że nieznajomi ludzie wtargnęli do jego chałupy i przemocą zabrali mu żywność.

Po udaniu się na miejsce wypadku, posterunek policyjny rzeczywiście zastał 5 obdartych i wygłodzonych mężczyzn, z opowiadań których wynika, że zbiegli z sowieckiego obozu koncentracyjnego na wyspach Sołowieckich i piechotą przedostali się do granicy finlandzkiej. Trzech z nich oświadczyło, iż są b. oficerami armji rosyjskiej, zaś dwóch, że są oficerami polskimi, wziętymi do niewoli podczas wojny polsko-bolszewickiej w roku 1920 i dotychczas więzionymi na wyspach Sołowieckich. Wszystkich pięciu odstawiono do Helsingforsu i osadzono w więzieniu miejscowem.

Tymczasem losem tych nieszczęśliwych zajęły się rosyjskie organizacje dobroczynne. Osobistość trzech Rosjan została prędko stwierdzona, ponieważ jeden z nich okazał się b. pułkownikiem gwardji carskiej, drugi — oficerem kozackim, trzeci zaś — byłym oficerem wranglowskim. Zostali już wypuszczeni na wolność.

Co się zaś tyczy pozostałych Polaków, to jak pisze prasa finlandzka otrzymali oni też pomoc od organizacji rosyjskich, lecz pozostają nadal w więzieniu, ponieważ nie posiadają ani dowodów osobistych, ani odpowiedzi z Ministerjum spraw zagranicznych w Warszawie, dokąd sprawa ich została skierowaną przez władze finlandzkie za pośrednictwem poselstwa polskiego w Helsingforsie.

Cudem wyzwoleni z piekła Sołowieckiego ludzie opowiedzieli przedstawicielom prasy o strasznych warunkach bytu w tym „obozie skazańców", wśród których, jak słychać, znajduje się wielu Polaków.

ROZKŁAD JAZDY

pociągów osobowych w Sosnowcu

obowiązujący od dnia 5-go czerwca 1925 r.

PRZYCHODZĄ:

Z Katowic: 1.21, 2.23, 4.48, 6.53, 8.13, 9.53 (posp.), 10.08, 11.43, 13.00, 13.28, 14.13, 14.58, 17.14, 17.40, 19.28, 20.14, 22.23 23.18.
Z Warszawy: 1.02 (posp.), 7.44, 12.52 (przez Dęblin), 19.53 (posp.), 22.10.
Z Dęblina: 2.36.
Ze Zdołbunowa: 19.36.
Z Maczek: 1.37, 7.15, 16.25, 12.34 (połączenie, z Krakowa).
Ze Szczakowy: 4.25, 23.06.
Z Łodzi: 3.46.
Z Dąbrowy: 21.32.
Z Ząbkowic: 6.04, 8.36, 16.25, 17.00.
Z Zawiercia: 10.00.
Z Częstochowy: 10.40, 13.50, 17.33, 23.40.
Z Kazimierza: 6.48, 15.58, 20.03, 22.38.

ODCHODZĄ:

Do Warszawy: 1.26, 8.19, 9.58 (posp.), 17.19 (przez Dęblin), 22.29.
Do Częstochowy: 4.55, 11.50, 14.18, 17.45.
Do Szczakowy: 18.00 (z wagonem do Krakowa), 0.44.
Do Zawiercia: 6.56.
Do Maczek: 4.00 (z wagonem do Krakowa) 9.00, 13.05, 20.20.
Do Dąbrowy: 19.34.
Do Dęblina: 2.30.
Do Zdołbunowa: 10.15.
Do Ząbkowic: 13.33, 15.08.
Do Łodzi: 23.23.
Do Katowic: 1.07 (posp.), 2.46, 3.31, 6.07, 7.30, 7.54, 8.41, 10.05, 10.40, 12.56, 13.55, 15.30, 17.36, 19.43, 19.57 (posp.), 21.36, 22.15, 23.47.
Do Kazimierza: 5.02, 14.32, 18.37, 20.35.

Tajemniczy morderca.

W nadchodzącym tygodniu kończy się druk powieści „Skazaniec“, która tak wielkie wywoływała zainteresowanie wśród naszych czytelników. Po skończeniu „Skazańca“ rozpoczniemy nową

senzacyjną powieść

pod tytułem „Tajemniczy morderca“, która będzie się pojawiać w naszym codziennym odcinku.

Jest to powieść tłumaczona z angielskiego, utrzymująca czytelnika w wielkiem naprężeniu nerwowem, a rozwijająca się na tle popełnionej pod Londynem zbrodni i tajemniczych śladów mordercy.

Lewa ręka Wilhelma.

Lewa ręka Wilhelma należy niewątpliwie do historji. Pamiętamy ją wszyscy z tysiącznych rycin fotografji, zawsze okrytą rękawicą, niczem maska na twarzy bandytów, zawsze nieruchomą i zawsze opartą na rękojeści szpady.

Jak wiadomo, była ta ręka od urodzenia uschnięta, jak gałąź spróchniałego drzewa — żywy symbol przekleństwa ludowego: „oby ci ręka uschła“.

Po dłuższej przerwie wraca ona obecnie na szpalty prasy światowej. Świeżo, korespondent „International News Service“ podaje na ten temat wynurzenia obecnej żony Wilhelma:

„W Niemczech nigdy nie wiedziano dokładnie jak zupełnie nieczynną była lewa ręka cesarza. Panował nad nią ostatnim wysiłkiem woli, aby jej nieruchomości nie zdradzić. Ale każdy, kto raz tylko dosiadał konia wie o tem, jak wielką musiała być męka Wilhelma, gdy był zmuszony trzymać tą nieruchomą ręką lejce na ognistym folblucie i odbywać wielo godzinną rewję wojskową po kamienistych placach, pozdrawiać zgromadzone tłumy, zawsze kłaniać się na prawo i lewo, i siedząc w wyprostowanej pozycji, zachować wojskową dyscyplinę“.

Tak szlochała pani Hermina przed amerykańskim korespondentem — ale cała prasa europejska o tem niejednokrotnie donosiła, że koń Wilhelma (była to stara 30-letnia klacz), pozbawiona wszelkiego temperamentu, do tego specjalnie tresowana przez właściciela cyrku, Buscha, który swego czasu ofiarował ją ekscesarzowi i otrzymał za to order „pour lemerite“.

Innym był wysiłek tej ręki, gdy Wilhelm martwem, tępem jej podniesieniem skazywał na śmierć całe korpusy, dywizje i armje.

Od wydawnictwa.

Wydawnictwo „Iskry“, pragnąc uprzystępnić swym Czytelnikom zaopatrywanie się w dobrą i tanią książkę, zawarło umowę z „Bibljoteką Domu Polskiego“ w Warszawie, na mocy której wszyscy Czytelnicy „Iskry“ otrzymają książki po **zniżonej** cenie, czyli płacić będą za tom, zawierający sto kilkadziesiąt stronic druku, w ślicznej i kolorowej okładce **tylko 36 groszy**, kiedy natomiast cena normalna wynosi 40 gr. za tom.

BIBLJOTEKA DOMU POLSKIEGO wydaje co 10 dni tom zawierający do 180 stron druku w trójbarwnej, efektownej a trwałej okładce.

BIBLJOTEKA DOMU POLSKIEGO wydaje tylko nieprzemijającej wartości utwory autorów polskich i obcych, uwzględniając jednak przedewszystkiem pisarzy polskich.

BIBLJOTEKA DOMU POLSKIEGO dotychczas wydała 18 tomów następujących autorów: I. J. Kraszewskiego, W. Kosiakiewicza, M. Rodziewiczówny, A. Ossendowskiego, H. Rzewuskiego, W. Sieroszewskiego, M. Smolarskiego, A. Struga, W. Rapackiego, E. Słońskiego, K. Przerwy-Tetmajera, K. Laskowskiego (Ela) i innych. W przygotowaniu utwory Autora Gruszeckiego, T. Jeża, M. Wierzbińskiego, J. Maciejowskiego, J. Korzeniowskiego, L. Migasińskiego, A. Zahorskiej, M. Domańskiej i innych.

Prenumerata Bibljoteki Domu Polskiego dla czytelników „Iskry“ wynosi;

kwartalnie (za 9 tomów) 3 zł. 25 gr. (zamiast 3 zł. 60 gr.)
półrocznie (za 16 tomów) 6 zł. 50 gr. (zamiast 7 zł. 20 gr.)
rocznie (za 36 tomów) 13 zł. (zamiast 14 zł.)

Wysyłający prenumeratę mogą otrzymać komplety od I-go tomu.

Wpłacający prenumeratę roczną (13 zł.) otrzymają w listopadzie b. r. ozdobną szafkę na 100 książek Bibljoteki Domu Polskiego — darmo. Szafka ta w Zakopiańskim utrzymana stylu, będzie naprawdę ozdobą każdego domu.

Prenumeratę wpłacać należy bezpośrednio na konto czekowe

P. K. O. 9779, (Bibljoteka Domu Polskiego — Warszawa, Nowowiejska 27)

lub przekazem pocztowym na powyższy adres.

Wraz z należnością za prenumeratę należy przesłać do Bibljoteki Domu Polskiego poniższy kupon. 4252

Wyciąć i przesłać do Bibljoteki Domu Polskiego w Warszawie Nowowiejska 27.

Kupon ulgowy „Iskry“.

Ja ____________________, czytelnik „Iskry“ przesłałem w dniu dzisiejszym do Bibljoteki Domu Polskiego w Warszawie zł ______ gr ____, jako prenumeratę na kwartał ______________

Książki proszę wysyłać pod adresem:

Imię i nazwisko ____________________

poczta ____________________

miejscowość __________ ulica __________ Nr. ____

Ze świata.

Żydowska hygjena.

Żydowska agencja telegraficzna doniosła, że na wystawie „zdrowia i sportu“ w Düsseldorfie w 1926 roku będzie urządzony pawilon żydowski, poświęcony obyczajom życia żydowskiego, jak np. obrzezanie, kąpiele rytualne, (mykwa), przepisy przy rodzeniu i grzebaniu zmarłych. Nie będzie to chyba umieszczone w oddziale sportu, a jako hygjena, niewątpliwie wzbudzi sensację, jeżeli żydzi istotnie pokażą, na co u nich zeszły przepisy hygieniczne.

Odkrycie zamurowanych żywcem.

W tych dniach w Rydze przy odnawianiu starego domu, będącego własnością firmy Boehm i Schroeder poczyniono straszne odkrycie. W podziemiu znaleziono szkielety ludzi najwidoczniej zamurowanych żywcem w bardzo dawnych czasach. Szkielety były zakute w łańcuchy.

Mucha kontrolerką.

Po wojnie moralność tak upadła, że nawet cygani nie wierzą jeden drugiemu. Turyści opowiadają, że w budapeszteńskich lokalach z muzyką cygańską członek orkiestry obchodzący salę po datki, trzyma jedną ręką tacę, a w zaciśniętej pięści drugiej — żywą muchę, którą wypuszcza dopiero wobec towarzyszów po skończonej zbiórce. W ten sposób koledzy wiedzą, co robi prawica i lewica i zabezpieczają się przeciwko temu, żeby któraś ręka nie zabłąkała się między tacę i kieszeń zbierającego.

Dziecko urodzone w aeroplanie.

Ujrzało ono światło dzienne — rozumie się — w Ameryce. Jest niem dziewczynka, córka A. B. Metzgera z Des Moines. Lekarze uznali, że konieczne jest dokonanie tak zwanego cesarskiego cięcia w przeciągu kilku godzin. Ponieważ podróż koleją była za powolną, wynajęto aeroplan i pani Metzger w towarzystwie swej siostry opuściła Des Moines.

W czasie podróży powietrznej wskutek wzruszenia matki nastąpiła pomyślna zmiana położenia i tuż przed przybyciem samolotu do Maywood urodziła się szczęśliwie dziewczynka. Przybyli lekarze z podziwem skonstatowali pomyślny wpływ podróży aeroplanem na poród dziecka.

Czas odnowić prenumeratę „Iskry“ na miesiąc sierpień.

SKAZANIEC.

ROMANS.

162

— Posłuchajcie państwo jednak mojej rady — mówił Burt dalej — niech wszystko spisze, co może posłużyć do uniewinnienia pana Penforda, i puśćcie go, niech ucieka! ja zejdę nadół tymczasem: nie powinienem być obecnym przy zacieraniu śladów zbrodni.

— O tak, Robercie — rzekła Helena — uczyńmy tak przez pamięć dla jego ojca.

— Niech i tak będzie — odezwał się Robert. — A zatem, nędzny ty człowieku, bierz pióro i pisz, jeżeli będziesz w stanie sam pisać.

Wardlaw usiadł przy biurku i napisał, jak mu podyktowano:

„Ja, Artur Wardlaw, zeznaję, że sfałszowałem weksel na 2000 funtów szterlingów i posłałem go Robertowi Penfordowi, i że 1400 funtów z owej kwoty miałem użyć sam na własne wydatki, a mianowicie na zaspokojenie długów w Oxfordzie. Przyznaję się także, iż podkupiłem Wyliego, ażeby przewiercił i zatopił statek „Prozerpinę“ w celu oszukania asekuracji.“

Penford zwrócił się następnie do Józefa Wyliego z zapytaniem, co było właściwym powodem oszukaństwa.

— Rzecz bardzo prosta i łatwa do pojęcia — rzekł Wylie — bo złoto nieuszkodzone znajdowało się na statku „Shannon“. Ja zaś w magazynie Whitego w Sidney pomanipulowałem ze szlachetnym kruszcem.

— Napisz i to! — dodał Penford.

— A wyznaj pan wszystko — odezwał się znowu Wylie — jak ja to uczyniłem. Powiedz-no pan również, jak przyrządziłeś pięknie pamiętnik okrętowy „Prozerpiny“, sfałszowawszy pismo Hirama Hudsona.

— I to także, jak pan sfałszowałeś wycinki z dzienników, przysławszy mi sprawozdanie i fałszywe listy pana Handa — dodała znowu Helena.

Artur syknął i zawołał z rozpaczą:

— Jakto, czyż wszystko to muszę pisać?

— Co do słowa, w przeciwnym razie wniesiemy oskarżenie — rzekł Robert Penford.

Artur napisał, jak musiał, poczem wypuścił z ręki pióro i patrzał bezmyślnie przed siebie.

Po chwili krzyknął przeraźliwie i upadł, omdlawszy, na posadzkę. Otrzeźwiono go, skropiwszy wodą; gdy przyszedł do siebie, zawiózł go Burt do domu i radził mu uciekać coprędzej z Anglji. Artur Wardlaw dał Burtowi pięćdziesiąt funtów szterlingów.

Michał Penford, stosownie do życzenia Heleny, udał się z nią do pana Hennessy, zabrawszy z sobą dowody zbrodni Artura Wardlawa a niewinności Roberta. Pan Hennessy przyrzekł sprawę tę przedłożyć ministrowi spraw wewnętrznych. Dowiedziano się tymczasem skądciś, że „Prozerpinę“ przewiercono, wielu więc biorących udział w zabezpieczeniu ładunku posłało listy do Wardlawa, zagrażając wytoczeniem procesu karnego. Wardlaw ojciec odpowiedział na to poszkodowanym:

„Przynieście mi, panowie, dowody czynu karygodnego w poniedziałek o godzinie dwunastej do mego kantoru i pozwólcie mi wprzódy, zanim uczynicie kroki sądowe, przejrzeć tę sprawę.“

„To bardzo dumnie“ — powiedziało wielu z uczestników asekuracji; mimo to jednak umówili się między sobą i zgodzili się na projekt, firma bowiem starszego Wardlawa miała zawsze jaknajlepszą opinję.

Przybyłych w oznaczonym dniu przyjął Wardlaw z etykietalną, wymuszoną grzecznością. Złożono zeznania Coopera i Welcha, a Wyliego za wpływem Anny nakłoniono, że, wyznawszy prawdę, oddał w tej chwili wobec wszystkich 2000 funtów szterlingów, za czyn nikczemny wzięte.

— Bogu! dzięki — rzekł Wylie — żem się pozbył tego; teraz jestem znowu człowiekiem!

— Niezawodnie — dodała Anna — a ja wyjdę za ciebie już w przyszłym tygodniu.

— Moi panowie — zabrał głos stary Wardlaw — rzecz-to jasna, com powinien uczynić. Porozumienie nasze rozwiązuje się samo przez się; zwracam panom całkowity kapitał, potrąciwszy uzyskane premje, ale zato z dodatkiem procentowym po pięć od sta.

Jakoż to, co przyrzekł, przeprowadził niezwłocznie czynem, dom bowiem jego handlowy dosięgnął był właśnie szczytu zamożności.

Gdy odeszli członkowie asekuracji, wszedł Robert Penford i rzekł:

— Panie, dowiedziałem się, żeś pan dzień dzisiejszy poświęcił do zrehabilitowania popełnionego przez firmę zła. Cóż pan myślisz uczynić dla mnie?

(C. d. n.)

SUDORYN

(w pudełkach z sitkiem)

jedyny wypróbowany środek usuwający bezpowrotnie

Pot i niemiłą woń z rąk, nóg i pach.

Laborat. Chem. Farmac. „Ap. Kowalski", Warszawa.

„POMOC SZKOLNA" Spółka z ogr. odp.

WARSZAWA, Krakowskie Przedmieście nr. 38. tel.: 217-16 i 191-32.

Wytwórnia i składnica urządzeń szkolnych i laboratoryjn.

poleca kompletne urządzenie sal wykładowych, gabinetów demonstracyjnych i Laboratorjów naukowych. 4829-2

Specjalność: Przyrządy fizyczne. Szkło laboratoryjne. Przybory optyczne. Mapy. Globusy. Tablice poglądowe. Okazy przyrodnicze. Chemikalja. Wyroby platynowe. Latarnie projekcyjne.

KINEMATOGRAFY. MEBLE SZKOLNE.

Kosztorysy oferty na żądanie. Dostawcy Min. W. R. i O. P. i Min. Spraw Wojskowych.

P. Eustachego GALEWSKIEGO,

obrońcę sądowego w Dąbrowie,

wzywamy do natychmiastowego zwrotu Zł. 110 wraz z kosztami za protestowany jego weksel, płatny dnia 4 kwietnia r. b. w Banku Udziałowym w Dąbrowie.

4898 **Dom Handlowy**

L. BARTNIK i K. JASKOLSKI

SKLEP SPOŻYWCZY KOLONJALNY

czynny z towarem, urządzeniem i mieszkaniem

DO SPRZEDANIA ZARAZ

4909 Wiadomość „Iskra", Dąbrowa.

OSTRZEGAM przed nabyciem weksli wystawionych przez nas jako gwarancyjnych dla firmy

ST. SACHSE i J. NACHMILNER,

Nr. weksli 303 — 304 — 305 — 306 — 307 — 323 — 324 z żyrem Antoni Pieban, jak również Nr. 695 — 696 z wystawienia naszego bez żyra, które są bezwartowe i beztowarowe, o których unieważnienie wystąpiliśmy jednocześnie do sądu.

4849-2 **Bracia M. i W. PLEBAN.**

4014-3 **Podaję do wiadomości,**

że firma St. SACHSE i J. NACHMILNER, puściła w obieg 16 weksli na ogólną sumę 4620 zł. za sfałszowanym moim podpisem, ostrzegam przed nabyciem takowych. Zaznaczam, iż odpowiadam tylko za weksle wystawione w dniu 24 lipca r. b. na sumę 1200 zł. — 2 po 500 zł. i 1 na 200 zł.

Grodziec, Skład win i wódek. STEFAN GĘGNOTEK.

WŁOSY RATUJCIE!!!

Balsam RAdio-Capill pobudza do życia obumarłe cebulki, wywołuje zadziwiająco szybko (po dniach 8) bujny porost włosów i brwi, niszczy łupież, rozdwajanie się i anemję włosów. Zapobiega siwiźnie. Sprzedają składy apteczne w Sosnowcu: Jagiellowicz, Reiner, Frydecki, Kwiatek, Joskowicz, Lancman, Szpigiel i inne, w Będzinie: Misiorski, Eibuszyć, Regizer, Wekselman i inni w Dąbrowie: Grochowski, Maneta i inni. Tamże do usunięcia zmarszczek w ciągu 10 dni piegów, wągrów, czerwoności nosa w ciągu 5 dni. krem Teatral-Sary Bernhard. Teatral stosuje się na noc. Z rana myć należy twarz wodą ciepłą, dodawszy łyżkę spirytusu. Jeśli użyć Teatral jako podkład pod puder, takowy nie zasypuje się 12 godzin

OGŁOSZENIE.

Sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Będzinie podaje do wiadomości publicznej, że w celu ściągnięcia zaległości skarbowych z kopalni węgla „Wańczyków" odbędzie się licytacja publiczna dnia 10 sierpnia 1925 r. od godziny 10 rano na kopalni w Józefowie gm. Zagórze dla sprzedaży ruchomości należących do kopalni, a składających się: z lokomotywy, 20 wozów dołowych, koleby bez kół, miecha kowalskiego, bormaszyny ręcznej, 2 imadeł, wentylatora, kowadła, ośmiu skrzyń gwoździ, wagi dziesiętnej, beczki z olejem mineralnym, cysterny na naftę, ośmiu skrzyń śrub, siedemnastu gilz do wózków dołowych, 100 sztuk sztyli, żelaznego drąga do wodnej pompy, korby do maszyny wydobywalnej i zwału węgla miału około 40 wagonów.

Wyszczególnione przedmioty na mocy art. 1070 Ust. post. Cyw. mogą być sprzedane niżej szacunku.

Sekwestrator wzywa licytantów o stawienie się w oznaczonym terminie z gotówką.

Będzin dnia 29.VII. 1925 r.

4887 Sekwestrator Wompel.

Odlewnia Żelaza i Bronzu P. CIEŚLIKA

w Sosnowcu.

Ponieważ drogą korespondencji i telefonicznie nie możemy doczekać się obrachunku i uregulowania reszty z weksli załączonych nam, a protestowanych, płatnych w maju r. b. na Zł. 2550.— niniejszym wzywamy Pana do uregulowania rachunków w ciągu 4 dni, gdyż w przeciwnym razie wystąpimy na drogę prawną.

4897 **Dom Handlowy**

L. BARTNIK & K. JASKOLSKI

Odwołanie.

Wobec wstrzymania kroków egzekucyjnych o-ko firmie „Luft i Ska" przez Bank Polsk. Kupców i Przemysłowców Chrześć. oddz. w Sosnowcu, odwołuję licytację w firmie „Luft i Ska" wyznaczonej na dzień 7 sierpnia b. r.—a umieszczonego w dzienniku „Iskrze" w dniu 31 lipca b. r.

Komornik Sądowy

4893 Morgiewicz

Odwołanie licytacji.

Wskutek decyzji Sądu Okręgowego w Sosnowcu z dnia 1 sierpnia b. r. niniejszym odwołuję licytację wyznaczoną na dzień 3 sierpnia b. r. u Oskara Einhorna, ul. 3-go Maja 21 w Sosnowcu, skład optyczny.

Komornik Sądowy

4900 (—) Morgiewicz.

Kto chce pieniędzy zaoszczędzić,

niech uda się do firmy, która **przefasonuje i farbuje kapelusze damskie, męskie** na sezon filcowy, na najnowsze paryskie modele.

Robotę uskuteczniam szybko i starannie, pod mojem kierownictwem. Ceny bardzo przystępne.

Wielki wybór modeli.

SZ. GOLDBERG, Sosnowiec, ul. Warszawska Nr. 20 w podwórzu, I piętro obok kina „Sfinks".

Matki! Żądajcie w aptekach i składach aptecznych, hygienicznej przysypki dla dzieci

„Puder Dzidzi"

utrzymujący ciało dziecka w zdrowiu i czystości. 4320

Choroby piersiowe (płuc)

leczy „BALSAM TUBERCULAN AGE"

Jednocześnie przywraca apetyt, wzmacnia organizm, powiększa wagę ciała, usuwa uporczywy kaszel i chorobliwe poty.

Używać za poradą lekarza. 4318

Sprzedają apteki i składy apteczne

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

8 groszy za wyraz.

Meble: szafy, bieliźniarki, kredensy, stoły rozsuwane, biurka, kwietniki, otomany, materace, wózki dziecinne, łóżka. Za gotówkę i na raty. Sosnowiec-Pogoń, Nowopogońska 17, Bracia Antczak. 3781-10

Ławki szkolne do sprzedania. Wiadomość: w księgarni p. Ringman Dąbrowa Górn. 4789-2

Krawaty, bielizna, na sezon letni, ostatnie nowości, najtaniej w magazynie. S. Cegłowskiego 3 Maja Nr. 11. 4852-4

Okazyjnie tanio sprzedam sklep spożywczy z towarem urządzeniem i mieszkaniem. Czynsz zapłacony na dwa lata. Wiadomość Sosnowiec-Sielce, Śląska 12. 4872-1

Samochód czteroosobowy otwarty 10/30 P. S. w dobrym stanie-samochód 6-cio osobowy otwarty 16/45 P. S. w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość: w firmie Maruszewski i Pędzich, Sosnowiec, ul. 3-go Maja Nr. 5, telefon 159. 4561-2

Magistrat m. Sosnowca kupi do 4-ch mórg ziemi ornej w granicach miasta. Miejsce obojętne. Oferty z podaniem ceny i ewentualnie dołączeniem planu sytuacyjnego zgłaszać do 5 sierpnia w Magistracie Biuro Główne 4577-1

Skrzypce, mandoliny, mandole, gitary (wioskie), bałabajki, od 14 zł. smyczki, futerały, struny tanio do nabycia w księgarni „Polonja" Sosnowiec, Targ główy. 4899

Mam na wykończeniu kilka par łóżek, szafy, bieliźniarki, wszystko dębowe zupełnie suche i czyste. Na żądanie mogę uzupełniać komplet sypialń w kolorach jasnych lub ciemnych. Oraz wykończone etażerki, kwietniki i bieliźniarka używana. W pracowni stolarskiej Ign. Reszki. Sosnowiec-Pogoń, Urla 4a 4921

Okazyjnie do sprzedania maszyna do szycia mało używana bębenkowa i portjery wełniane. Sosnowiec, Sielecka 27, m. 5. 4890

Fortepian krótki, czarny, dobry sprzedam byle zaraz. Filja „Iskry" Dąbrowa. 4904-3

Najmodniejsze i całkiem wygodne pasy, nadające kształtom piękną linję od zł.9. Pasy do ciąży. Pasy lecznicze Prostotrzymacze. Pasy majteczkowe dla korpulentnych pań, lasony biustonosy od 3 zł. poleca pracownia gorsetów „Rozalja" Sosnowiec, Dęblińska 11. 4895

Krowa dobra na ocieleniu do sprzedania. Wiadomość: „Iskra" Dąbrowa. 4907

Pianino czarne prawie nowe tanio sprzedam. Towarowa 9. m. 8. 4906

Fortepian używany sprzedam zaraz. Sosnowiec „Trocadero" restauracja przy teatrze. 4918

Odstąpię sklep na dobrych warunkach. Piaski, Borowa 15. Adm. 4901

Najnowsze filcowe kapelusze nadeszły. Ceny b. przystępne. „Mona" Dęblińska 1 m. 14. 4916

Autobus „Fiat-Tuzyno 20 osobowy na nowych oponach w dobrym stanie do sprzedania. Wiad. Wojkowice-Kościelne. Siedzik. 4919-2

Posady i prace.

Zaofiarowane 8 groszy za wyraz

Potrzebny chłopiec lat 13 do 14 Zgłoszenia: 9-10 rano. Inż. Bauererlz. Sosnowiec, 3-go Maja 7, oficyna

Fryzjerskich dwóch zdolnych pracowników potrzeba zaraz, Sosnowiec, K. Musiał i S. Różycki. 4709-2

Maszynista dobry ślusarz, dokładnie obznajmiony z prowadzeniem i reperacją kranów elektrycznych, potrzebny zaraz do Towarzystwa Akcyjnego Br. „Bauererta" w Mijaczowie, p. Myszków. Zgłoszenia tylko osobiście. 4838-3

Potrzeba dwóch czeladników szewckich na robotę męską i damską Józef Gondorowicz, Będzin Zagórska 1. 4 4913

Czeladnik piekarski zdolny, samodzielny, wajskneter, potrzebny zaraz na stałą robotę do piekarni A. K Peuckera, Piłsudskiego 25. 4919-2

Poszukiwane 3 grosze za wyraz.

Inteligentna, pracowita, samotna, młoda panna, z dobremi świadectwami, zna dobrze kuchnię, oraz wszelkie prace domowe, uczciwa, gospodarna, poszukuje zajęcia, (miejscowość obojętna) Łaskawe oferty Iskry Sosnowiec pod „Domatorka". 4880

Subjekt z kilkuletnią praktyką branży księgarsko-papierowej poszukuje posady. Zgłoszenia „Iskra" Będzin. 4912-3

Lokale.

8 groszy za wyraz

Pokój do wynajęcia. Wiadomość: „Iskra" Sosnowiec. 4880

Pokój z kuchnią do wynajęcia. Wiadomość: w Adm. „Iskry". 4889

2 lub 3 pokoje z kuchnią potrzebne. Zapłacę czynsz za rok z góry. Łaskawe zgłoszenia upraszam pod „M. 1890" w Adm. „Iskry". 4920-3

Różne.

8 groszy za wyraz.

Stenograficzny instytut. Mokotowska 39, wzywa zainteresowane osoby pilne, chętne listownie, bezpłatnie stenografji, celem rozpowszechnienia tejże. 4652-24

Wydzierżawię trafikę. Sosnowiec, Chmielna 2, Stanisław Zapart. 4874

„Potężny hart ducha". Na pierwszy i drugi list odpowiadam po raz drugi w „Iskrze". Pragnę poznać osobę i ulżyć jej cierpieniom, dyskrecja zapewniona pod słowem honoru. 4964

Przybłąkał się pies jamnik. Odebrać można za zwrotem kosztów. Sosnowiec, Modrzejowska 8, „Piast". 4891

Dnia 29 lipca 25 r. zginął pies duży z wilczej rasy. Łaskawy znalazca zwróci do „Iskry" Dąbrowa Górnicza za wynagrodzeniem. 4905

Już rozpoczęłam naukę. Przyjmuję nadal wpisy kilkutygodniowego kursu kroju, sukien, kostjumów i t. d. oraz dziecinne i bielizny. Dąbrowa, ul. Sobieskiego 1, sala Stow. Rzemieślników I piętro. Marja Rajcowa. 4906

Oddam 2 miesięcznego chłopczyka na własność. Wiad. „Iskra" Będzin 4011

Zgubione dokumenty.

8 groszy za wyraz.

Władysław Orlikowski zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec. 4839-1

Piotr Kołat zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P.K.U. Sosnowiec. 4961-2

Baginski Piotr zgubił książeczkę kasy chorych, wyd. przez kop. „Juljusz. 4865-1

Stanisław Michalik zgubił dowód osobisty, wydany przez magistrat m. Sosnowca. 4867-2

Sztygar Czarnecki Wiktor zgubił pozwolenie myśliwskie, wydane przez Starostwo Będzińskie 4874-2

Zgubiono legitymację szoferską Nr. 94. na nazwisko Karmazyn Michał, wyd. przez Województwo Kieleckie. 4882-1

Zgubiono wyciąg ludności, wydany na imię Anny Rzepeckiej Zwrócić do „Iskry". 4884

Jadwiszczyk Władysław zgubił książeczkę kasy chorych, wyd. przez kop. „Mortimer". 4908-3

Czeladko Wacław zgubił legitymację od wypłaty, wyd. przez kop. „Flora", oraz książkę wojskową, wydaną przez PKU Będzin. 4903

Dnia 27 lipca 25 r. zgubiono portfel wraz z odroczeniem wojskowym, oraz legitymację akademicką na nazwisko Mieczysława Dudy z Dąbrowy Górniczej, między Dąbrową a Gołonogiem. Znalazca raczy zwrócić do filji „Iskry" za wynagrodzeniem 10 złotych. 4902

Antoni Dyrka zgubił dokumenty wojskowe, wydane przez P.K.U. Sosnowiec. 4915-3

POWIATOWA KASA CHORYCH w SOSNOWCU

(dla powiatu Będzińskiego).

V. O. SEKRETARJAT.
L. Dz. 1656/I.

Sosnowiec, dnia 29 lipca 1925 r.

OBWIESZCZENIE.

Podaje się do publicznej wiadomości, że na podstawie zmiany Statutu, zatwierdzonej rozporządzeniem Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń w Warszawie z d. 14 lipca 1925 r. za Nr. 6474/25 wydanym na podstawie art. 100 i 105 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby (Dz. Ust. R. P. Nr. 44 poz. 272) zostają ustalone z dniem 1-go sierpnia 1925 r. nowe GRUPY ZAROBKOWE w liczbie 28. Od tegoż dnia składki za ubezpieczenia i zasiłki, wypłacane chorym, wynosić będą w poszczególnych grupach zarobkowych jak następuje:

TABELA GRUP ZAROBKOWYCH:

GRUPA	Dla zarabiających w złotych: dziennie:	tygodniowo:	miesięcznie:	Płaca ustawowa wynosi dziennie w złotych	Składka tygodniowa w zł. 2/5	3/5	60% zasiłek dzienny w zł.
I	do 1.—	do 7.—	do 25 —	0,75	0,16	0.23	0.45
II	ponad 1,— do 1.10	ponad 7.— do 7 70	ponad 25,— do 27 50	1,05	0,22	0,33	0 6.
III	ponad 1,10 do 1 20	ponad 7,70 do 8 40	ponad 27.50 do 30 —	1,15	0,24	0,36	0,69
IV	ponad 1,20 do 1.35	ponad 8 40 do 9 45	ponad 30 – do 33 75	1,25	0,26	0 40	0.75
V	ponad 1,35 do 1.50	ponad 9,45 do 10 50	ponad 33,75 do 37 50	1,40	0,29	0 45	0,84
VI	ponad 1,50 do 1 65	ponad 10,50 do 11.55	ponad 37.50 do 41 25	1,55	0,33	0,48	0,93
VII	ponad 1,65 do 1.80	ponad 11,55 po 12 60	ponad 41,25 do 45 —	1,70	0,36	0,53	1,02
VIII	ponad 1,80 do 2.—	ponad 12,60 do 14 —	ponad 45 — do 50 —	1,90	0,40	0,60	1.14
IX	ponad 2,— do 2 20	ponad 14,— do 15 40	ponad 50,— do 55 —	2,10	0,44	0 66	1,26
X	ponad 2,20 do 2,40	ponad 15,40 do 16 80	ponad 55,— do 60,—	2,30	0,48	0,73	1,38
XI	ponad 2,40 do 2,70	ponad 16,80 do 18 90	ponad 60 — do 67 50	2,55	0,54	0.80	1,53
XII	ponad 2,70 do 2 90	ponad 18 90 do 20 30	ponad 67 50 do 72 50	2,80	0,59	0 88	1 68
XIII	ponad 2 90 do 3 20	ponad 20 30 do 22 40	ponad 72 50 do 80 —	3,05	0 64	0 96	1 83
XIV	ponad 3 20 do 3,50	ponad 22,40 do 24 50	ponad 80 — do 87 50	3,35	0,70	1,06	2,01
XV	ponad 3,50 do 3 80	ponad 24 50 do 26 60	ponad 87 50 do 95 —	3,65	0,77	1,15	2,19
XVI	ponad 3 80 do 4 20	ponad 26 60 do 29 40	ponad 95,— do 105 —	4,—	0,84	1,26	2,40
VXII	ponad 4 20 do 4 60	ponad 29 40 do 32 20	ponad 105 — do 115 —	4,40	0,92	1,39	2,64
XVIII	ponad 4 60 do 5 10	ponad 32 20 do 35,70	ponad 115 — do 127 50	4,85	1,02	1,53	2,91
XIX	ponad 5,10 do 5.60	pon d 35 70 do 39 20	ponad 127 50 do 140,—	5,35	1,12	1,69	3,21
XX	ponad 5 60 do 6 10	ponad 39 20 do 42 70	ponad 140 — do 152 50	5,85	1,23	1,84	3,51
XXI	ponad 6 10 do 6 70	ponad 42 70 do 46 90	ponad 152 50 do 167 50	6,40	1,34	2,02	3,84
XXII	ponad 6 70 do 7 40	ponad 46 90 do 51.80	ponad 167 50 do 185,—	7,05	1,48	2,22	4 23
XXIII	ponad 7.40 do 8 10	ponad 51 80 do 56 70	ponad 185 — do 202,50	7,75	1,63	2,44	4,65
XXIV	ponad 8,10 do 8 90	ponad 56,70 do 62 30	ponad 202.50 do 222 50	8,50	1,79	2,67	5,10
XXV	ponad 8,90 do 9 80	ponad 62 30 do 68 60	ponad 222,50 do 245 —	9,35	1,96	2,95	5 61
XXVI	ponad 9 80 do 11 —	ponad 68 60 do 77,—	ponad 245,— do 275 —	10.40	2,18	3,28	6,24
XXVII	ponad 11,— do 12 50	ponad 77,— do 87 50	ponad 275,— do 312.50	11,75	2,47	3,70	7,05
XXVIII	ponad 12 50 i wzwyż	ponad 87 50 i wzwyż	ponad 312 50 i wzwyż	12,50	2,63	3,9[illegible]	7,50

Zarazem podaje się do wiadomości, że w myśl § 28 Statutu Kasy członek Kasy otrzymuje zasiłek według tej grupy, według której opłacał składki w ostatnim miesiącu przed zachorowaniem.

Jeśli niezdolność do pracy trwa dłużej niż 4 tygodnie, dalsze zasiłki będą wypłacane według tej grupy, która odpowiada przeciętnemu zarobkowi członka Kasy conajmniej z ostatnich 6 miesięcy przed zachorowaniem.

Komisarz Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu

KAZIMIERZ OSIOWSKI.